Nr. 4. Kraków, dnia 15 kwietnia 1903 r. Rok VI.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

MEMORYAŁ

Ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego i Związku austryackich Towarzystw farm. w sprawie ustawy, tyczącej się reformy aptekarstwa.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych!

Z wielką radością wita podpisane kierownictwo Towarzystwa daną mu sposobność dowiedzenia się o zdaniu i zamiarach Wys. rządu co do reformy aptekarstwa.

Natomiast z żalem przyjmuje kierownictwo Towarzystwa do wiadomości, że system czystej koncesyi personalnej, o który się to Towarzystwo z przekonania starało, nie został w projekcie uwzględnionym, mimo, że, zdaniem podpisanych, system ten, odpowiednio do wszystkich aptek zastosowany, połączony z należytem ubezpieczeniem na starość i pomnożeniem aptek w sposób, w projekcie przewidziany, spowodowałby, że członkowie zawodu aptekarskiego mieliby byt zabezpieczony, przyczem dojście do samoistności i bez wielkich zasobów pieniężnych stałoby się dla nich znacznie ułatwionem.

Jako system, zbliżony — pod względem korzyści tak dla zawodu, jak i dla ogółu — najwięcej do systemu osobistego, uważać musimy warunkowo umożliwioną swobodę usamoistnienia, przy wykluczeniu wszelkich ujemnych stron wolnego przemysłu w niektórych innych państwach istniejącego i równoczesnem usunięciu sprzeczności, panującej w obecnym systemie austryackim. Sprzeczność tę uznaje nawet przedłożony nam projekt rządowy w swych uzasadnieniach, lecz — zdaje się nam — przez zastosowanie projektu tej sprzeczności usunąć się nie da.

Dotychczasowa uciążliwa procedura przy otwieraniu nowych aptek zmienia się li tylko tyle, że odpada rozpisanie konkursu i tok instancyi skrócony, wszystkie zaś inne żmudne dochodzenia i sprawozdania zostają i nadal, tak, że w danym razie między poruszeniem potrzeby apteki a jej otwarciem minie niemniej czasu, jak dotychczas, podczas gdy przy ułatwionem sprzedawaniu istniejących już aptek, także i usamoistnienie się przez nowo otworzyć się mające apteki odpowiednio ułatwionem zostaćby było powinno.

Jako propozycyę, uwydatniającą należycie korzyści swobodnego osiedlania a przytem wykluczającą zupełnie szkody, wynikające z wolnego przemysłu, musimy uznać wypracowany niedawno projekt Mra G r o l l a, który z pewnemi nieznacznemi zmianami uczyniłby zadość nietylko współpracownikom, ale także i właścicielom, a że przedstawia on i dla państwa i publiczności system zadowalający i zdatny, możnaby go wobec tego, że obecnie koncesya osobista upaść musi, jak najusilniej polecić.

Czyniąc jednak zadość wezwaniu do wydania opinii w sprawie przedłożonego nam projektu Wysokiego rządu, załączamy tu polecane przez nas zmiany i uważamy za obowiązek umotywowania najważniejszych z nich.

Z §§ 1 i 17 dowiadujemy się, że Wysoki rząd zamierza zachować charakter realny t. zw. aptek realnych po wszelkie czasy, mimo że odpowiednio duchowi czasu

zakazano już nadwornym dekretem z dnia 13 czerwca 1778 r. otwieranie nowych praw realnych i wdrożono stopniową przemianę tychże istniejących praw na prawa osobiste. Do tego rozporządzenia zastosowywano się istotnie aż do połowy ubiegłego wieku, lecz poszło ono w zapomnienie w chwili, kiedy wskutek panujących dotąd osobliwych stosunków prawa osobiste przedstawiać zaczęły wartość równie wysoką albo nawet wyższą od wartości praw realnych. Z uwagi, że zarządzona w roku 1778 zmiana praw realnych na osobiste, miała nastąpić powoli, a mianowicie przy dziesiątej zmianie właściciela, nie mogła ona żadnego posiadacza narazić na dotkliwe straty. Załączony tu projekt powołuje się na powyższe rozporządzenie, by nareszcie usunąć prawa realne i stworzyć jednolitą, ustawowo uzasadnioną podstawę dla wszystkich aptek.

Jeżeli po myśli projektu rządowego prawa osobiste będą mogły przechodzić w posiadanie następcy przy przyznawaniu im wartości komercyalnej, to różnica między prawem realnem a osobistem stanie się coraz mniejszą, a w razie wstrzymania przez Wysoki rząd stosownego pomnażania aptek — jak to w ostatnich dziesięcioleciach miało miejsce — między apteką realną a wyposażoną w wartość komercyonalną apteką osobistą w cenie żadnej nie będzie różnicy.

Należytą uwagę poświęciło podpisane kierownictwo osobistej kwalifikacyi, względnie ocenie tejże w celu otrzymania koncesyi, a zmiany w tym kierunku proponowane mogą u kolegów wzbudzić zaufanie i wiarę w należyte ocenienie pracy zawodowej i godności.

Zrozumiałem jest, że przy systemie, traktującym na równi aptekarstwo z handlem, jak n. p. w Anglii, gdzie istnieje przemysł wolny, albo tam, gdzie osiedlenie się jest wolne, jak we Francyi lub w Szwajcaryi, nie może zarząd państwa ani reprezentacya zawodowa wywierać żadnego wpływu na wybór farmaceutów do samoistnego wykonania przypuszczać się mających. Projekt zaś zatrzymuje system ten i pozostawia władzy osądzenie godności petenta, nie postarawszy się przed tem o to, by sąd taki bodaj w przybliżeniu bywał zawsze jednolitym. Ocena kwalifikacyi dla apeki, jako publicznej instytucyi zdrowotnej, li tylko wtedy ma wartość, jeżeli jest jednolitą, jeżeli wszędzie jednakowo się odbywa i przytem zupełnie wyklucza przypadek, szczęście i osobistą życzliwość miarodajnych czynników.

Temu zaradza system G r o l l a w ten sposób, że przy uplanowanem a nie bardzo skąpem pomnożeniu aptek, reprezentacya zawodu, która — o tem chyba dwóch zdań niema — składać się będzie z członków obu stron zawodu zarówno, oznaczy najgodniejszego petenta wedle prawideł z góry ustanowionych. Zamiar ten wszystkim zawodowcom sympatyczny, wyrażono w załączonym elaboracie w formie, zbliżonej do przedłożenia rządowego.

Wraz z ocenieniem osobistej kwalifikacyi należy traktować pomnożenie aptek pod względem rozmiarów i ich rozlokowania. W tym względzie projekt rządowy gogodzi się na to, aby każdy magister z pięcioleciem mógł czynić starania o koncesyę na aptekę w miejscowości przez siebie wybraną. Tym sposobem przeciążonoby władze dotyczące, a upragnione tak pomnożenie aptek nie nastąpiłoby w sposób odpowiadający potrzebom zawodu, również nie uczyniłoby zadość potrzebom państwa, gdyż każdy farmaceuta li tylko we wielkich miastach, jak Wiedeń i innych, o koncesyę by się starał. Obawiając się wyprzedzenia, garnęłoby się wszystko z początku do wielkich miast, nie uwzględniając prowincyi i tak najprędzej zapełniłby się Wiedeń i inne miasta aptekami, poczem dopiero nastąpiłyby miejscowości, położone bliżej sercu monarchii, a po przepełnieniu tychże, co w pierwszych dwóch dziesięcioleciach nastąpićby mogło, musieliby przyszli farmaceuci szukać samoistności na wschodzie, w miejscach tak pod względem języka, jak i w innym kierunku im obcych.

Temu zaradza system G r o l l a, domagając się stopniowego pomnażania aptek i to w ten sposób, że pomnożenie to nastąpi stosunkowo w całem państwie. Propozycyę tę uwzględni zapewne i Wysoki rząd, a są one złączone w projekcie ze sprawą omówienia osobistej kwalifikacyi § 45 jako § 45*a* i 45*b*.

§ 45 b ustanawia ilość aptek rok rocznie powstać mających, oznacza ich podział na pojedyncze kraje koronne, przyczem przyjęto za zasadę, że 8.000 mieszkańców wystarcza na utrzymanie jednej apteki.

W ten sposób pomnożone apteki doprowadziłyby do tego, że w roku 1910 jedna apteka przypadałaby na 13.319 mieszkańców, w roku 1920 na 11.770, w roku 1930 na 10.785, w roku 1940 na 10.141, w roku 1950 na 9714, w roku 1960 na 9452, w roku 1970 na 9454, w roku 1980 na 9231, w roku 1990 na 9338 a w roku 2000 na 9367 mieszkańców.

Wynika z tego, że uwzględniając dziś istniejący nadmiar mieszkańców i przewidywany wzrost ludności o 0·9% zamiast 0·94, już w roku 2000 a może nawet i pierwej dałoby się wydatniej pomnażać apteki bez obawy osiągnięcia stosunku 1:8000. W Tyrolu, kraju nie bardzo bogatym, nie posiadającym żadnych znacznych miast, wypada jedna apteka na mniej jak 8000 mieszkańców, co dowodzi, że stosunek 1:8000 tem pewniej może zostać przyjętym, ile że pomnożenie nie odbędzie się odrazu, lecz tylko stopniowo i podług pewnego planu.

Jak projekt Grolla przewiduje, rozkład taki rozciągałby się na pojedyncze starostwa, a ogłoszenie ilości aptek w pojedynczych prowincyach, względnie obwodach otworzyć się mających, przeszkadzałoby staraniu się o apteki w innych miejscowościach. § 45, omawiający listę kandydatów, wybranych do ubiegania się o koncesyę, którzy już wedle obecnie obowiązujących ustaw byli od tego wykluczeni, dalej tych, którzy przy przestrzeganiu zamiaru, wyrażonego w projekcie, nie mają prawa do koncesyi, przytem zaś daje władzom administracyjnym możliwość korzystania z przysługującego im prawa wolnego osądzania godności petenta. Z drugiej zaś strony paragraf ten hamuje tę swobodę osądzania w wypadkach, gdzie w grę wchodziłyby względy osobiste, albowiem wedle projektu przez nas przedłożonego wykluczonem wprost jest, by farmaceuta z jednem tylko pięcioleciem, współubiegając się z kolegą posiadającym trzy lub cztery pięciolecia, posiadający równe inne z tym ostatnim warunki, uzyskał pierwszeństwo przed nim. A że postępowanie przeciwne temu, nie może być zamiarem Wysokiego rządu, jesteśmy przekonani, że ten nasz wniosek zostanie uwzględnionym przy ostatecznem wypracowaniu projektu ustawy.

Jako bardzo pożądany uznaje projekt w odpowiednich ustępach wpływ zawodu na wydoskonalenie własnych stosunków i dlatego o uwzględnienie tych propozycyi bardzo prosimy tem pewniej, że nakłada się na zawód znaczne obowiązki, wobec których należą się mu i prawa wpływania na ukształtowanie własne bodaj w tej mierze, jakie posiadają inne zawody, nie mające w części tyle obowiązków wobec państwa i ogółu, jako aptekarstwa. Tu należy nam wyraźnie zaznaczyć, że reprezentacyę zawodową, odpowiadającą czasowi, pojmują wszystkie warstwy zawodu tak, że zastąpieni będą w niej w równych częściach tak właściciele, jak i współpracownicy.

Filie aptek, tudzież apteki domowe lekarzy i weterynarzy traktuje nasz projekt jako tymczasowe, zastępujące z konieczności publiczne apteki, nie mogą one nigdy być przeszkodą otworzenia nowej apteki publicznej. Dlatego przypominamy, aby pozwolenie na tego rodzaju instytucye udzielano tylko na czas ograniczony, który jednak w razie potrzeby przedłużyć można.

Opierając się na dotychczas obowiązujących ustawach o aptekach domowych, prosimy o ograniczenie aptek domowych pod względem pobierania leków na najbliższą aptekę. Zważywszy, że apteka nie mało traci przez sąsiedztwo apteki domowej, należy się jej bodaj częściowe odszkodowanie w ten sposób. Sympatycznie zapatrujemy się na podobne traktowanie domowych aptek weterynaryjnych z innemi, lecz prosimy o łaskawe zupełne zrównanie ich, przyczem nadmieniamy, że odpowiednie rozszerzenie taksy leków dla zwierząt bardzoby służyło potrzebom ludności wiejskiej, bydło posiadającej. Również wspomnieć nam wypada, że ze względów praktycznych uważamy zniesienie osobnej taksy dla zwierząt, a proponujemy umieszczenie tych leków w taksie ogólnej z dopiskiem „pro pecore“ lub „veter“.

Uznając winę wysokich cen aptek w nieszczęsnych warunkach obecnych, przewiduje wysoki rząd w projekcie swym, oszacowanie urzędowe aptek na wypadek przejścia ich na własność innych. Otóż podpisani są zdania, że w miarę wystarczającego pomnożenia aptek, zmniejszy się znacznie popyt za istniejącemi już prawami, przez co wartość tych ostatnich zejdzie stopniowo do tej kwoty, jaką wysoki rząd uważa za pożądną. Gdyby zaś pomnożenie aptek zanadto zostało wstrzymanem, co wobec rozległych dochodzeń, tudzież możności sprzeciwiania się istniejących aptek nie jest wykluczonem, natenczas oszacowanie — chociażby i najbardziej skomplikowane nie zapobieży cenom nadmiernie wygórowanym. — Znajdzie się bowiem znaczna liczba takich sprzedaży, gdzie kupujący chcąc dojść do samoistności, zapłaci znaczniejszą kwotę na ręce osób trzecich, albo za pośrednictwem tychże, przez co zamiar ustawy stałby się iluzorycznym. To są powody, dla których życzymy sobie, by każdy kontrakt sprzedaży aptek przedłożonym być musiał Izbie aptekarskiej, której przysługiwałoby prawo nie zatwierdzić go w wypadkach wygórowanych cen sprzedaży. Wobec tego zbyteczne są prawidła, ustanowić się mające dla oszacowania aptek, gdyż — na wypadek sprzedajności aptek — cena ich zawsze pozostanie w pewnym stosunku do popytu.

Izba uzna za słuszne ceny, przy których rentowność aptek zostaje zapewnioną, przeciwnie zaś odrzuci nadwyżkę ponadto. Wartość nie zostanie zawsze tasama, lecz w miarę pomnażania aptek, i wskutek spowodowanego przez to ułatwionego zdobycia samoisności i pomnożenia aptek sprzedajnych, także i cena spadnie aż do tego stopnia, że równą będzie cenie innego przedsiębiorstwa tej samej rentowności. Zastosowanie skrupulatnego oszacowania aptek, tuż zaraz po wydaniu nowej ustawy, spowodują nagłe zredukowanie cen aptek przez co mniej więcej ucierpią aptekarze obecni, a do tego współpracownicy bynajmniej nie zmierzają.

Gdyby zaś wysoki rząd, wychodząc z założenia, że obecne ceny powstały bez wiedzy rządu, takowych nie uważał za uwzględnienia godne, mogłyby one jak najprędzej zostać usunięte, a w takim razie system czysto-osobistej koncesyi, śmiałoby można przeprowadzić, pozostawiając właścicielom czas przejściowy — dajmy na to 15 lat — w którymby część ceny kupna mogli zamortyzować względnie pokryć w ten sposób, że aptekę sprzedadzą. Gdyby poczyniona z naszej strony propozycya, by dla wstrzymania nadmiernego podniesienia cen, nadzór w tej sprawie pozostawić Izbom, nie została uwzględnioną, natenczas przychylamy się do propozycyi rządu, lecz życzymy sobie, by rzeczoznawcy w tym celu mianowani zostali nietylko z grona właścicieli, lecz i z współpracowników w ten sposób, że do każdego oszacowania powołaćby należało jednego współpracownika i jednego właściciela, a w razie gdyby się ci dwaj zgodzić nie mogli, jeszcze po jednym z każdego grona, a wtedy ci wszyscy rozstrzygaliby większością głosów.

By zapobiedz nadużyciom, proponujemy, by sprzedającemu aptekarzowi tylko jednorazowe odrzucenie rzeczoznawców dozwolonem było.

Co do postanowień karnych, wypada nam zauważyć, ża farmaceuta bardzo często wbrew własnej woli, stanąć może w sprzeczności z ustawami, wobec czego należałoby ile możności omijać kary więzienne, a stosować je tylko w wypadkach nieściągalności grzywien nałożonych. W szczególności podnieść tu musimy, że §§ 345—353 i 449 ogólnej ustawy karnej doznały przez dodatkowe rozporządzenia, odnoszące się do aptekarstwa, takiego rygoru jako zapewnie nie był zamierzany przez ustawodawcę.

Szereg późniejszych rozporządzeń, wykluczający mnóstwo leków z odręcznej sprzedaży w aptekach, nie tamujący jednak ich sprzedaży w handlach, wytwarza stosunki prawne, nader krzywdzące dla farmaceuty, a to z powodu, że tego rodzaju wypadki powyższym paragrafom ustawy karnej podpadają. Przy wydaniu tej ustawy nie myślano z pewnością ani o migreninie, ani antipyrinie, lecz zapewne o silnych truciznach, środkach dla spędzenia płodu i t. p., za których sprzedaż surowe ukaranie jest uzasadnionem.

Jako zupełnie nie licujące duchowi czasu uważać musimy, że wedle powyższych paragrafów, współpracownik karany bywa więzieniem w tych samych wypadkach, w których na właściciela nakłada się grzywnę.

Z tego powodu prosiliśmy w naszym projekcie o zmianę dotyczącą paragrafów ustawy karnej w ten sposób, by przestępstwa, które farmaceuta w wykonaniu zawodu obecnych warunkach formalnie popełniać musi, łagodniej zostawały sądzone, a zatem nie na podstawie ustawy karnej.

Ustanowienie pewnych danin na fundusz emerytalny dla farmaceutów w wypadkach otrzymania nowej, względnie przeniesienia istniejącej już koncesyi, przekonuje nas, że wysoki rząd bierze pod rozwagę ubezpieczenie na starość współpracowników. Co do wymiaru tych danin, podpisane kierownictwo Towarzystwa byłoby za tem, by wysokość ich nie stała w stosunku procentowym do ceny kupna, która z czasem znacznie spadnie, lecz stosowała się do miejscowości podobnie, jak przy świeżo nadanych koncesyach, tak, że dla miast jednej i tej samej kategoryi ustanowioną by była kwota tej samej wysokości. Przy przeniesieniu koncesyi, koszta te ponosiliby kupujący i sprzedający po równych częściach, przyczem podpisane kierownictwo pozwala sobie zwrócić uwagę na szczegóły w tej mierze proponowane.

Często zaznaczaliśmy, że trudno tę albo ową kwestyę dla siebie samej zreformować. W projekcie rządowym trudności te wyszły na jaw tak, że wysoki rząd uważał za konieczne regulowanie wielu spraw pozostawić drodze rozporządzeń, a to z powodu, że chwilowo są jeszcze pewne wątpliwości. Trudno jednak przewidywać doniosłości ustaw, jeżeli tak ważne, doniosłe sprawy przez samą ustawę nie są załatwione, lecz muszą wyczekiwać regulowania zapomocą rozporządzeń, których — dziś bynajmniej — nikt z członków zawodu osądzić nie jest w stanie.

Dlatego podpisane kierownictwo uważało za stosowne przedłożyć wysokiemu rządowi także szczegółowe wnioski w sprawie kwestyj w projekcie nie zawartych. Druga część projektu G r o l l a, obejmuje szczegółowo Izby aptekarskie, fundusz emerytalny, stosunki służbowe, asystentów przeznaczonych do zastępstw i urzędową reprezentacyę zawodową. Przychylne przyjęcie, jakiego doznał ten projekt, jak też i pierwsza część, tak u współpracowników, jak u właścicieli, daje rękojmę, że tego rodzaju reforma zawodu wszechstronnie zostałaby przyjętą szczerze i serdecznie.

Jakkolwiek jednolita, nierozłączalna Izba zawodowa wydaje się być bardzo pożądaną, w zawodzie aptekarskim nie da się ona przeprowadzić. Nie ustający nigdy przemysł aptekarski ma to do siebie, że znaczna liczba członków Izby jest zawsze w zajęciu i przeszkodzona, i dlatego jedynem wyjściem, zdaje się nam, będzie osobne działanie każdej grupy. Na zewnątrz jednolitość istnieć będzie; zdaniem prezydyum będzie, różnice zdań i uchwał złączyć ze sobą.

Nie możemy pominąć milczeniem, że w projekcie używano tytuły stare, dawne — dziś w Austryi dla zawodowców nie używane, mimo, że najwyższa Rada zdrowia w swym czasie uważała za stosowne zaproponować inne odpowiedniejsze tytuły dla zajętych w aptekarstwie. Prosimy przeto o łaskawe zastosowanie tych tytułów w ustawie.

Prosząc o łaskawe uwzględnienie wniosków naszych, gotowiśmy każdej chwili służyć potrzebnemi dalszemi wyjaśnieniami. *)

---

*) Do tego podania dołączono poprawki umieszczone w Nrze 3 *Kroniki farm.* strona 94 do 99.

KRONIKA NAUKOWA.

NOWY PRZEMYSŁ

podał Dr. Franciszek Bandrowski.

Znaną powszechnie w przemyśle fermentacyjnym jest diastaza enzym, znajdującego się w kiełkujących nasionach jęczmienia, który powoduje przemianę skrobii w cukier, łatwo potem ulegający fermentacyi przez drożdże. Coś analogicznego znajduje się w nasionach rycynusu, maku *(Papaver somniferum)* lub w nasieniu lnianem. Ciało to zwie się lipazą lub teapsyną i posiada tę własność, że w zetknięciu z nią tłuszcze ulegają rozkładowi na kwasy tłuszczowe i glicerynę. Dotychczas wiadomem było, że lipaza posiada w ogólności zdolność rozkładania tłuszczów, lecz nie było znanem, jak daleko taki rozkład się posuwa i że ta zdolność znacznie się zwiększa w obecności kwasów. I tak Green, a potem Sigmond stwierdzili, że przy rozcieraniu nasion rycynusu z wodą, powstaje reakcya kwaśna, pochodząca od kwasów tłuszczowych — z powodu atoli krótkiego czasu działania, uszło ich uwadze, że tą drogą można ilościowo rozłożyć tłuszcze na ich składniki pojedyncze; zauważyli oni tylko fakt, że wogóle powstają produkta rozkładowe w nieznacznej ilości.

W ostatnich czasach, a mianowicie w listopadzie zeszłego roku udało się trzem chemikom niemieckim z akc. fabryki chem. w Charlottenburgu pod Berlinem, W. Connsteinowi, E. Hoyerowi i H. Wartenbergowi odkryć, że działanie lipazy zawartej w nasieniu rycynowem na tłuszcze, posuwa się znacznie dalej z biegiem czasu i ze wzrostem ilości powstającego kwasu. Przedewszystkiem zgodnie ze spostrzeżeniami Greena i Sigmonda stwierdzili autorzy, że działanie lipatyczne w przeciągu 24 godzin odbywa się wolno, lecz potem przy wzroście ilości tworzącego się kwasu, nagle się zwiększa, a stosownie do temperatury niższej np. 15—20° C. lub wyższej 40° C. nagły skok reakcyi ma miejsce już po 2 ewentualnie 4 dniach.

Chemicy powyżsi wpadli na myśl, że jeżeli obecność zwiększającej się ilości kwasu powoduje znaczne przyspieszenie rozkładu, to tensam efekt będzie można wywołać za dodaniem zaraz z góry jakiegokolwiek kwasu lub soli kwaśnej do działających na siebie ciał. Otóż przypuszczenie ich stwierdziło się w całej pełni, przekonali się bowiem, że *à priori* obecny kwas np. octowy lub solny w obecności lipazy przyspiesza bardzo wydatnie reakcyę rozkładu tłuszczu. I tak np. przy roztarciu 5 gr. nasienia rycynowego z 10 gr. wody i 0·2 gr. kwasu octowego, tudzież za dodaniem 0·1 gr. wodnika chloralu (celem powstrzymania mikroorganizmów) po 24 godzinach już około 58% zawartego w nasieniu oleju się rozkłada, podczas gdy bez dodatku kwasu w tymsamym czasie zaledwie 4—5%.

Chemicy wzmiankowani idąc dalej w swym wynalazku przypuścili, że nietylko sam tłuszcz zawarty w olejku rycynowym, ale i inne obce tłuszcze dodane do roztartego nasienia, powinny się dać tą drogą równie dobrze rozszczepić. I w tem przypuszczeniu nie omylili się wcale, robiąc bowiem cały szereg doświadczeń, do których użyli różnych tłuszczów, jak np. olejku z oliwek, olejku sezamowego, bawełnianego, lnianego, rzepakowego, orzechów ziemnych, migdałowego, tranu palmowego, kokosowego, kakaowego, łoju, tłuszczu kostnego, przyszli do przekonania i doświadczeniem stwierdzili, że wszystkie te tłuszcze bez wyjątku pod działaniem lipazy zawartej w nasieniu rycynowem w obecności kwasów, ulegają podobnemu rozkładowi i to nawet w ilościach do 100% surowego użytego tłuszczu dochodzących, a nadto, że lipaza podobnie jak diastaza, może znaczne ilości tłuszczu rozszczepić w stosunku do ilości wziętej lipazy. Tak np. lipaza zawarta w 5 gr. nasienia rycynowego jest w stanie rozłożyć do 100 gr. dodanego tłuszczu.

Do doświadczeń lipatycznych używali autorzy albo nasion rycynowych, uwolnionych tylko od tłuszczu, a zatem wprost kuchów rycynowych, albo też uwolnionych od tłuszczu i od łuski, lipaza bowiem w tych częściach nasienia się nie znajduje, te ostatnie stanowią zatem tylko niepotrzebny balast w czasie reakcyi.

Ilościowy wynik reakcyi, tj. ilość rozłożonego ze 100 cz. pierwotnego tłuszczu nie u wszystkich tłuszczów względnie glycerydów jest jednakową. Gdy bowiem glycerydy o wysokim ciężarze atomowym, a więc glycerydy kwasów: olejowego, palmitowego, stearowego, z łatwością ulegają rozkładowi pod wpływem lipazy i to ilościowo, to glicerydy niższych kwasów tłuszczowych o wiele wolniej się rozkładają i w mniejszym stopniu. Tak np. trójacetyna, trójbutyryna po 24-godzinnem działaniu lipazy wydzieliły zaledwie 0·4% i 9·5% kwasów tłuszczowych z pierwotnej ilości tłuszczu, podczas gdy trójoleina 50·6%. Fakt ten jest doniosłym i ma swe znaczenie przy rozdzielaniu tłuszczów od siebie.

Spostrzeżenie, że enzym zawarty w nasieniu rycynowem zdolnym jest rozkładać w danych warunkach ilościowo tłuszcze roślinne i zwierzęce na kwasy tłuszczowe i glicerynę jest całkiem nowym, a z niego wypływają konsekwencye wielkiego praktycznego znaczenia. Zrozumieć to łatwo, jeżeli sobie uprzytomnimy dotychczasowy sposób otrzymywania stearyny i gliceryny lub mydła, sposób fabryczny, polegający na rozkładzie danego tłuszczu w wysokiej temperaturze przy pomocy przegrzanej pary wodnej lub w zamkniętych naczyniach przy ogrzaniu z kwasem siarkowym rozcieńczonym lub z ługiem celem zmydlenia. Sposoby dotychczasowe są właściwie niedokładne, narażające na stratę czasu, materyału opałowego i na koszta czyszczenia powstających brunatno-zabarwionych produktów.

Wszak gliceryna otrzymana tą drogą, jest smolistą i czarną i trzeba ją dopiero poddawać destylacyi, zaś kwasy tłuszczowe trzeba czyścić węglem zwierzęcym.

Przy pomocy powyższej nowej reakcyi można sobie wyobrazić rozkład tłuszczów na kwasy tłuszczowe i glicerynę, znacznie uproszczony. Z góry jest bowiem do przewidzenia, że cała manipulacya będzie nadzwyczaj łatwą do wykonania, gdy się zważy, że nie potrzeba ani wysokich temperatur, nie wyższych od 40° C., ani też specyalnych aparatów, jakich wymaga dzisiejsza fabrykacya świec i mydeł, ani materyału opałowego w tak znacznej mierze i że jedynym odczynnikiem rozkładającym tłuszcz jest woda, rozcieńczony kwas i bezwartościowe kuchy rycynowe. Otóż autorzy powyżsi robili znowu cały szereg prób, który ich przekonał, że nowy sposób rozkładu tłuszczów da się wygodnie zastosować w praktyce, produkta powstające, a w szczególności kwasy tłuszczowe są pierwszej jakości tak co do barwy jak i zapachu.

Z tłuszczów stałych otrzymuje się kwasy tłuszczowe o strukturze krystalicznej, dające się wprost przez wyprasowanie na zimno zamienić na techniczny kwas, np. kwas olejowy lub stearowy. Ten ostatni otrzymany przez samo wyciskanie, ma być śnieżno-białym, a oleina jest jaśniejszą niż marki handlowe dotychczasowe. Płynne tłuszcze po rozłożeniu lipazą i po oziębieniu wydzielają krystaliczną białą stearynę i płynne kwasy tłuszczowe lub wprost nierozłożone płynne glicerydy o niższym ciężarze drobinowym, dające się łatwo oddzielić przez dekantacyę.

Glicerynę zawartą w wodnym roztworze po oddzieleniu jej od warstwy płynnej kwasów tłuszczowych można przy tem postępowaniu otrzymać wprost w stężeniu 40—50%-towem; zanieczyszczenia jak: ciała białkowate, albumosy i peptony proponują autorzy usuwać przy pomocy węgla kostnego. Rozumie się samo przez się, jak w każdej reakcyi chemicznej, tak i tu zachodzą pewne warunki, które ułatwiają i przyspieszają działanie ciał na siebie. I tak np. potrzebną jest pewna ilość wody, a to co najmniej potrójna ilość wypadającej z obliczenia drobino-wo-działających na siebie ciał, pewna ilość kwasu lub soli w szczególności kwasu siarkowego, kwasu fosforowego, octowego, kwaśnego siarkanu sodowego i t. p. w stężeniu jedna trzecia lub jedna dziesiętna normalnego płynu, potrzebnem jest dalej dokładne wymięszanie oleju lub tłuszczu z lipazą i wodą potrzebną, więc jest emulsya, — pewna ciepłota

dla tłuszczów płynnych, niższa około 15^0 C., dla stałych wyższa nie przekraczająca 40^0 C. pewien czas, ze wzrostem którego w pewnym okresie nagle wzrasta ilość produktów rozkładowych. Optimum czasu działania wynosi około 48 godzin, nieobecność ciał szkodliwych, jak: alkohol, ługi, mydło, aldehyd mrówkowy, fluorek sodowy, sublimat i t. p.

Rozliczne a wszechstronne próby autorów, dają gwarancyę, że ich metoda jest dobrą i że znajdzie ona pewne zastosowanie w fabrykacyi świec i mydeł. Z łatwością otrzymane kwasy tłuszczowe można wprost zamieniać w świece lub za dodaniem pewnej obliczonej ilości sody lub potasu w mydła. Autorowie zabezpieczyli sobie swe odkrycie przez zgłoszenie się do patentu we wszystkich krajach Europy.

Wątpić należy, aby metoda dzisiejsza wyrobu kwasów tłuszczowych mogła się utrzymać długo; wyruguje ją niezawodnie najnowsza oparta na prostem działaniu enzymów, stwarzając nowy przemysł fabryczny w wysokim stopniu ułatwiony, a przypominający fermentacyę alkoholową wskutek analogii działania diastazy i lipazy.

WIADOMOŚCI Z PRAKTYKI.

O przygotowywaniu czopków z masła kakaowego w *Journ. de Pharm. et de Chemie* ogłosił pracę G. Rodillon, w której zaleca następujące postępowanie:

Do masła kakaowego, mającego być użytem do fabrykacyi czopków, należy dodać $^1/_{10}$ część wosku białego, stopić masę całą w temperaturze około 100 stopni, następnie oziębić do około 60^0 i dodać przy ciągłem mięszaniu środek działający, (jeżeli jest on ciałem stałem, powinien być dokładnie sproszkowany). Poczem ciągle agitować, aż prawie do zupełnego zastygnięcia. Następnie ogrzewa się całą masę, dopóki nie stanie się zaledwo pół płynna i wlewa w foremki.

Zalety tego rodzaju sporządzania czopków są znaczne, choćby, że w miernej temperaturze dodane środki nie ulegają rozkładowi, że wreszcie są równomiernie rozdzielone. Tyle p. Rodillon.

Sposób ten przygotowywania czopków i gałek, coraz więcej wchodzi i u nas obecnie w życie, jednak z farmakologicznego punktu widzenia musimy wystąpić przeciw dodatkowi wosku, który wprawdzie sprawia, że czopki takie są więcej eleganckie i twardsze, podnosi jednak punkt topliwości masła kakaowego, co nie zawsze jest pożądanem. *M. A.*

Przygotowywanie liquoris ferr. mang. peptonati. Po skrytykowaniu sposobów Dietericha podaje Jungclaussen w *Apotheker Ztg* swój następujący:

1) najpierw przygotowuje się rozczyn klarowny peptonu żelaza możliwie bogaty w nie, a możliwie ubogi w kwas chlorowodorowy. W tym celu używa się *liquoris ferri dialisati* przygotowanego podług Uzupełnień do Lekospisu niemieckiego (*Arzneimittel, welche in dem Arzneibuch für das Deutsche Reich nicht erhalten sind. Zweite Ausgabe. Bearbeitet und herausgegeben von dem Deutschen Apotheker Verein*, str. 190, Berlin, 1897). Ten bowiem nie zawiera wolnego HCl więcej niż 0·328 gr. na 100 cm., a 0·512 na 100 gr.; posiada gęstość 1·05 i zawiera 3·50 na 100 żelaza.

Liquoris ferri dialisati	180 gr.
Peptoni p.	7 „
Aquae dest.	63 „

Pepton należy rozpuścić w wodzie i wlać do rozczynu żelaza ogrzanego i ogrzewać następnie na łaźni wodnej aż rozczyn cały nie stanie się klarownym; 2) z drugiej strony przygotowuje się rozczyn peptonu i chlorku manganowego.

Peptoni puri . . . . . 18 gr.
Aquae dest. . . . . . . 162 „
Solutionis mangani chlorati:
Mn Cl_2. HH_2O 10% . . . . 36·5 gr.
Rozpuścić w łaźni wodnej;

2) wreszcie wlewa się jeszcze ciepły pierwszy rozczyn do drugiego, małymi ilościami i ciągle mięszając i ogrzewać w łaźni wodnej dopóty, aż wyjęta próbka nie pozostanie zupełnie klarowną po rozcieńczeniu jej dwudziestokrotną ilością wody. Wtedy uzupełnia się gotowy już preparat do wagi 1 kg.

W ten sposób przygotowany rozczyn zawiera 0·60 na 100 gr. żelaza a 0·10 na 100 manganu. *M. A.*

Nowy sposób otrzymywania i oznaczania cantharydyny. Po historycznem skreśleniu odkrycia cantharydyny i poddaniu krytyce do dziś używanych sposobów jej otrzymania, podaje p. Turan Sing w *Jour. of the Pharm. Soc., of. Japan* dwie nowe metody.

Pierwsza z nich nazwana przez autora na cześć jego profesora Dr. Nagaï'a, metodą Nagaï'a jest tem charakterystyczną, że używa się w niej rozczynu ałunu w celu rozpuszczenia cantharydatu sodowego.

25 gr. proszku pryszczawek, zakwaszonego kwasem solnym, spłukuje się chloroformem do aparatu Socsleta. Z otrzymanego ekstraktu po wyparowaniu chloroformu oddziela się kryształki cantharydyny zapomocą płukania eterem.

Eter porywa małą ilość cantharydyny wraz z istotami tłustemi; wyparowywa go się przeto, pozostałość zmydlą odrobinę wody, i traktuje wreszcie mydło rozczynem ałunu, który rozpuszcza i wiąże jedynie cantharydynę.

2-ga metoda. 25 gr. proszku pryszczawek wrzuca się w mięszaninę 10 cm. kwasu azotowego i 200 cm. wody; poczem wszystko się paruje do suchości wobec małego kawałeczka gipsu i zmywa osad chloroformem.

Rozczyn chloroformowy po wyparowaniu dostarcza krystalicznej cantharydyny zmięszanej z oleistą brunatną cieczą, którą można bardzo łatwo usunąć alkoholem lub eterem.

W tem postępowaniu zadaniem kwasu azotowego jest zoxydować istoty tłuszczowe i uczynić je łatwiej rozpuszczalnemi w rozczynnikach mających oddzielić je od czystej cantharydyny.

Adrenalina, środek otrzymany z nadnerczy przez Jokichi Takamine indentyczna z **suprareniną,** Fürtha. Jestto proszek szarawy o smaku słabogorzkim: wzięty na język spowodowuje zdrętwienie. Rozpuszczalny jest w wodzie 1·600 w silnych alkaliach, lecz nie w amoniaku i rozczynie sody

Na powietrzu i pod wpływem światła rozczyn ulega rozkładowi, osadza się bowiem osad czerwonawy.

Adrenalina łatwo łączy się z kwasami i tworzy sole. W handlu znajduje się gotowy rozczyn kwasu adrenaliny, w stosunku 1·1000. Firma *Parke et Davis* przyrządza następujący rozczyn:

Adrenalin hydrochl. . . . . 0·10
Salis culinar. . . . . . . 0·70
Chloretoni . . . . 0·50
Aq. destill. ad. . . . . . . 100·0

ten rozczyn da się łatwo sterylizować.

*

A d r e n a l i n a ma własności ściągające i jest stosowaną w okulistyce, w chorobach narzędzi moczopędnych a może wewnętrznie zastępować naparstnicę; jest środkiem silnie działającym i dlatego należy ją bardzo ostrożnie dyspensować.

Bliższe szczegóły co do A d r e n a l i n y ogłosił w *Pharm. Post* Dr. A. K w i s d a.

Rządowy projekt prawa regulującego zawód aptekarski.

UZASADNIENIE.

(Dokończenie).

Przechodząc do dalszych postanowień projektu, odnośnie do nadania koncesyi celem dalszego prowadzenia istniejącej publicznej apteki, należy wziąć pod rozwagę co następuje:

Zastrzeżenia konieczne przy udzieleniu koncesyi.

Ubiegający się musi załączyć dokumenta prawne, które wykazują, że apteka przechodzi na niego z przypuszczeniem udzielenia koncesyi i urzędowe sprawozdanie wyników oszacowania przeprowadzonego według przepisów tego prawa, jeżeli przejście apteki ma nastąpić na podstawie aktu prawnego zawartego między żyjącymi.

Osobiste kwalifikacye.

Koncesya może także w takim wypadku, tylko wtedy być udzieloną, jeżeli istnieją osobiste i rzeczowe warunki do nadania koncesyi.

Osiadłość lekarza.

Co się tyczy warunków rzeczowych, to chodzi tutaj o dwa punkta: przedewszystkiem wtedy nie można nadać koncesyi, jeżeli w miejscowości, w której się znajduje nie ma lekarza. Tego przepisu, który w praktyce przy przechodzeniu istniejących aptek, rzadko kiedy powinienby sprawiać trudności, nie można obejść ze względów sanitarnych.

Potrzeby ludności.

Drugim rzeczowym motywem, który należy uwzględnić przy nadawaniu koncesyi n a w e t w r a z i e p r z e c h o d z e n i a i s t n i e j ą c e j a p t e k i n a r ę c e t r z e c i e g o, j e s t p o t r z e b a z a l u d n i e n i a. Tam, gdzie wogóle nie można stwierdzić potrzeby dalszego utrzymania apteki, traci takowa prawo swojej egzystencyi, nawet, gdyby tylko dalsze istnienie takiego przedstębiorstwa mogło ograniczyć owe wykroczenie w walce z konkurencyą, które ze względów publicznych właśnie przy tych przedsiębiorstwach absolutnie muszą być powstrzymane.

Stosownie do tego musi zarząd sanitarny mieć możność sprzeciwienia się w takim wypadku nadaniu koncesyi przy przechodzeniu apteki w ręce trzeciego. Przez to odnoszą się do aptek te same rozporządzenia, które według ustawy handlowej, obowiązują takie interesa koncesyonowane, na które aby można dać koncesyę, trzeba wziąć pod rozwagę stosunki miejscowe, a w tych przepisach nie grozi żadne niebezpieczeństwo realizacyi rzeczywistej wartości koncesyonalnej aptek, bo przecież w razie, gdy apteka straci nadzieję egzystencyi, i tak nie można mówić o komercyonalnej wartości przedsiębiorstwa. Może się tu tylko rozchodzić o wyjątki w rzadkich wypadkach. Wogóle możnaby tylko przyjąć, że stosunki, które decydowały przy otworzeniu apteki, później przynajmniej tak dalece zostają niezmienione, że

odnośnej aptece nawet przy ewentualnem przejściu na osoby trzecie, nie można odmówić prawa istnienia, a to tem bardziej, że w utworzeniu nowych aptek według projektu prawnego, łączy się przypuszczenie, że przez to egzystencye publicznych aptek, znajdujących się w tej samej miejscowości lub okolicy, wcale nie jest zagrożone.

Otwieranie nowych aptek publicznych.

Co się tyczy postanowień projektu co do otwierania nowych publicznych aptek, to trzeba zauważyć to, co następuje:

Podczas, gdy według przepisów dotychczas obowiązujących, urządzaniem publicznych aptek, zajmowała się państwowa władza sanitarna, na drodze urzędowej, a prawo prowadzenia mającej się otworzyć apteki, nadawano najgodniejszym w drodze konkursu, nowy projekt wychodzi z założenia, że otworzenie nowej apteki w pewnej miejscowości, powinno być pozostawione inicyatywie pojedynczego człowieka, a nie władzy. Władza, zamiast wydawać wyrok, gdzie z jej punktu zapatrywania nadaje się założenie nowej apteki publicznej, powinna się ograniczyć do rozstrzygnięcia, czy otwarcie apteki w miejscu proponowanem przez ubiegającego się o koncesyę jest dopuszczalnem (§§ 9 i 46 i nast.).

Pod względem rzeczowym, stawia projekt przy zakładaniu apteki te same warunki, które decydują przy nadawaniu koncesyi, jeżeli apteka istniejąca przechodzi na kogo innego. Decydować mają:

1. Osiadłość lekarza w miejscu, gdzie się apteka znajduje.
2. Wzgląd na potrzebę zaludnienia. Do tego przyłącza się przy zakładaniu nowych aptek — jeszcze jeden wyżej wspomniany moment.
3. Aby nie była zagrożoną egzystencya istniejących aptek publicznych.

Ochrona egzystencyi istniejących aptek.

Ten ostatni moment musi w ramach nowego systemu być oznaczony za najdalszą granicę, aż do której dopuszczalnem jest pomnożenie istniejących aptek, jeżeli nie ma być obawy o szkodę dla całego stanu — a w dalszym ciągu także publicznego interesu zdrowia.

Według postanowień zawartych w projekcie, przy zakładaniu nowych publicznych aptek, o ile się to zgadza z naturą tych przedsiębiorstw, należy postępować według podobnych zasad, jakie według obowiązującego prawa istnieją dla innych koncesyonowanych przedsiębiorstw, przyczem decyduje potrzeba lokalna.

Postanowienia przedłożonego projektu, odróżniają istotnie tylko przepisy odnoszące się do zagwarantowania egzystencyi istniejących przedsiębiorstw (aptekarskich) i do postępowania, jakiego się ma w przyszłości przestrzegać od właściwych przepisów władzy przemysłowej.

Co się tyczy ustalenia normy decydującej, jaka ma być liczba ludności, aby mogła powstać nowa apteka, to wiele było w tym względzie wniosków, które przez liczebne oznaczenie liczby aptek w stosunku do liczby ludności chciały w prawie ustalić zasady co do zakładania nowych aptek. Tego rodzaju wnioski okażą się zawsze niewystarczającymi, bo nie należy uważać tylko liczbę ludności za decydującą w tej potrzebie. Raczej trzeba mieć w pierwszej linii na względzie stosunki życiowe, zarobkowe i komunikacyjne odnośnej miejscowości.

W projekcie zatem musiało być zaznaczonem, że jest obowiązkiem państwowej władzy sanitarnej sumiennie zbadać każdy taki pojedynczy wypadek według konkretnych okoliczności.

Wystarczające ostrożności słusznego ocenienia wszystkich okoliczności w każdym pojedynczym wypadku dadzą postanowienia, które przewidują porozumienie się odnośnych przedstawicieli stanu aptekarskiego (§ 48 ostatni ustęp), jak i nasuwających się pod uwagę gmin i przedstawicieli powiatu (§ 47 ustęp 3 i 4), z drugiej zaś strony dają interesowanym właścicielom istniejących aptek prawo

sprzeciwienia się ewentualnie nawet na drodze rekursu (§ 48 ustęp 1 i § 49 ustęp 4) założeniu nowej apteki.

Bez narażenia potrzebnego względu na możność egzystencyi istniejących aptek, wyżej wspomniane postanowienia projektu prawnego ułatwiają w istocie zakładanie nowych aptek publicznych, pomijając to, że starający się o pozwolenie prowadzenia nowej apteki, nie będzie więcej narażonym na odmowę ze strony władzy wobec innego godniejszego konkurenta. Decydującem będzie tutaj raczej, jak i w wielu innych przedsiębiorstwach komercyonalnych, jedynie pierwszeństwo inicyatywy.

Poszczególne postanowienia projektu.

Zresztą postanowienia przedłożonego projektu dają w szczególności powód do następujących uwag:

Osobiste uzdolnienie § 2.

Warunki, które postawiono w projekcie co do osobistego uzdolnienia, aby otrzymać prawo prowadzenia publicznej apteki, łączą się w ogólności z obowiązującem prawem (§ 2, pierwszy ustęp).

Bliższe przepisy co do przebiegu studyów farmaceutycznych, co do czasu nauki i minimalnego trwania czasu służby, jak i co do kolejnego następstwa czasu nauki i służby z uwzględnieniem studyów są zastrzeżone w projekcie dla drogi rozporządzeń (§ 2, drugi ustęp), gdyż na tem polu okazuje się koniecznem uwzględnić czasem wydarzające się okoliczności, szczególnie także ze względu na napływ młodszych sił do stanu aptekarskiego*).

Dalej postawiono zasadę, że także odpowiedzialni zarządcy muszą mieć w ogólności te same kwalifikacye, co właściciel koncesyi (§ 2, czwarty ustęp); wyjątek zastrzeżono tylko dla kierowników, którym w razie przejściowej przeszkody właściciela albo odpowiedzialnego zarządcy publicznej apteki na krótki czas powierzono prowadzenie tejże (§ 2, ostatni ustęp).

Bliższe postanowienia w tym względzie mają również być wydawane w drodze rozporządzenia, i powinno zmierzać do tego, aby przed wydaniem odnośnych przepisów wysłuchać opinii przedstawicieli stanu aptekarskiego.

§§ 4, 27, ustęp drugi i § 38: Użytkowanie pomocników.

O ile nasuwa się pytanie co do prawnego stosunku pomocników do przedsiębiorców, zawiera już wniesione w parlamencie przedłożenie rządowe, odnoszące się do kontraktów służbowych pomocników i innych w kupieckich lub przemysłowych przedsiębiorstwach do wyższych posług przeznaczonych osób (1103 z dodatków do stenograficznych protokołów Izby deputowanych, XVII. sesya 1901), te postanowienia, które w przyszłości mają być bez różnicy zastosowane do osób przeznaczonych także w aptekach do wyższych usług.

Przedłożony projekt nie wydaje przeto w tym względzie żadnych rozporządzeń: zastrzeżenia jednak i sposób używania pomocników aptekarskich w aptekach, mają być z publicznych względów na podstawie tego prawa uregulowane w drodze rozporządzeń, przyczem w projekcie jest postawiona zasada, że tylko tacy pomocnicy aptekarscy, którzy z dobrym postępem złożyli egzamin z praktyki, mogą być dopuszczeni do samodzielnego dyspenzowania lekarstw (§ 4).

Przez to postanowienie daje się możność, staranie się wprowadzenia dyspenzentów niższej kategoryi, gdyby się miała okazać potrzeba takiego wprowadzenia.

---

*) W tym punkcie motywów przewiduje rząd możliwość stworzenia drugiej kategoryi personalu pomocniczego. (*Dop. Red.*)

Zresztą przytoczone przepisy, dają rządowi państwa także rękojmię do uregulowania, w jaki sposób mają być używani pomocnicy w czasie służby, spoczynku niedzielnego i t. d.

§§ 6 i 60: Godło cesarskiego orła.

Jak w ustawie przemysłowej dla przedsiębiorstw przemysłowych, tak i w obecnym prawie dla aptek publicznych ma być zastrzeżone nadawanie odznaczenia, jak umieszczenie cesarskiego orła i pieczęci na szyldzie.

§ 7. Określenie zakresu działalności.

Ograniczenie zakresu prawa aptek publicznych wobec praw przemysłowców, pozostaje w projekcie w zgodzie z właściwym przepisem § 54 ustawy przemysłowej zastrzeżone dla drogi rozporządzeń.

§§ 20 do 23 i § 55. Filie.

Przez postanowienia projektu co do aptek filialnych, należy bez wyjątku uwzględnić nagłe potrzeby utworzenia miejsc, wydawania środków leczniczych w miejscowościach, które są oddalone od publicznych aptek.

Projekt rozróżnia dwa rodzaje takich filii:

1. Zakłady dyspenzacyjne dla potrzeby przejściowej (np. jeżeli jest wielka ilość robotników podczas trwania przedsiębiorstw budowlanych).

2. Apteki sezonowe (np. w miejscach kąpielowych).

Ze względu na surowe przepisy przy zakładaniu tych aptek filialnych jest wykluczone szkodzenie przezto aptekom istniejącym. Nadto zawiera projekt postanowienie, że pozwolenie prowadzenia filii należy odebrać, jeżeli w miejscowości, gdzie ona się znajduje, albo w okolicy, otwiera się samodzielną publiczną aptekę. Istnienie filii nie może dla tego także stać na przeszkodzie przyszłemu otwarciu aptek publicznych.

§§ 24, 31 i 56. Apteki domowe lekarzy.

Postanowienia projektu co do aptek domowych lekarzy zgadzają się w istocie z obecnie już istniejącymi przepisami.

Pominięto w dawniejszych przepisach zawarte postanowienie określonej odległości apteki domowej lekarza od publicznych aptek, ponieważ tego rodzaju normy, według zrobionych w pojedynczych wypadkach doświadczeń okazują się bezcelowemi. Nie chodzi tutaj właśnie o oznaczoną odległość, lecz przedewszystkiem o stosunki komunikacyjne. Projekt przepisuje dlatego to, że pozwolenie na utrzymanie apteki domowej, może być tylko wtedy danem, jeżeli w miejscu zamieszkania odnośnego lekarza, nie ma publicznej apteki lub filii takowej, a ze względu na odległość najbliższej tego rodzaju apteki lub filii, w miejscu zamieszkania lekarza jest potrzeba dostarczania środków leczniczych.

Postanowienia w postępowaniu, jakiego się należy trzymać przy zakładaniu apteki domowej, są analogicznie z temi, które obowiązują przy zakładaniu nowych aptek (§ 55 ostatni ustęp); także właściciele nasuwających się pod uwagę aptek publicznych, mają zastrzeżone prawo sprzeciwienia się założeniu apteki domowej w miejscowości, w której dotychczas nie było.

§§ 32 do 38 i 57. Apteki zakładowe.

Nowemi są postanowienia projektu co do aptek przy zakładach, które dotychczas nie były prawnie unormowane.

Według projektu wyjątkowo można pozwolić na prowadzenie własnych aptek zakładowych szpitalom, zakładom humanitarnym, jak i kasom chorych utworzonym według prawa zabezpieczenia robotników i związkom takich kas chorych (§ 39, drugi ustęp, ustawy z 30 marca 1888 dziennik ustaw państwa Nr. 33); jednak

projekt przewiduje, że można na drodze rozporządzeń oznaczyć także inne zakłady i korporacye, którym można udzielić wyjątkowo pozwolenie do prowadzenia własnych aptek zakładowych.

Odnośnymi przepisami ma być dana możliwość, humanitarnym usiłowaniom i na tym polu przyznanie poparcia.

W aptekach przy zakładach ma obowiązywać zasada, że mają one służyć tylko do potrzeb zakładu albo korporacyi, dla której są założone. Stosownie do tego można w takich aptekach wydawać środki lecznicze tylko osobom będącym pod opieką zakładu, względnie członkom korporacyi, które otrzymały pozwolenie. Wyjątkowe wydawanie lekarstw innym osobom jest przewidzianem, jeżeli dostarczenie lekarstwa nagle jest nakazane, a z apteki publicznej nie może na czas nastąpić; na to musi być załączone świadectwo lekarskie. W ostatnim wypadku nie można w istocie odmówić wydania lekarstwa ze względów humanitarnych (§ 38).

Co do zakładania i prowadzenia aptek przy zakładach opiera się projekt prawny o ile to jest możliwem na przepisach, które mają obowiązywać przy zakładaniu i prowadzeniu aptek publicznych.

Dalsze środki prawne.

Prawna akcya o ureguluwaniu wszystkich okoliczności mających wpływ na aptekarstwo bynajmniej nie ogranicza się na przedłożonym projekcie prawnym.

Uregulowanie stosunków służbowych.

Wyżej wspomniany projekt ma także zaprowadzić reformę stosunku służbowego farmaceutów zajętych u przedsiębiorców.

Zabezpieczenie na starość.

Najbliższą ważną kwestyą jest zabezpieczenie na starość i w razie niezdolności do pracy farmaceutów będących w kondycyi, jak i zaopatrzenie ich wdów i sierót. Przedłożenie rządu wniesione w radzie państwa, co do zapewnienia pensyi pracownikom zostającym w służbach prywatnych i niektórych publicznych (874 dodatek do protokołów stenograficznych Izby deputowanych, XVII. sesya 1901) wlicza także pomocników aptekarskich do tych osób, dla których ma być zaprowadzone obowiązkowe zapewnienie pensyi.

Ponieważ jednak, tak farmaceuci zostający w kondycyi, jak i samodzielni właściciele aptek, wielokrotnie dawali pobudkę do uregulowania zapewnienia pensyi na zasadzie stanowej, nie zajmuje rząd zasadniczego stanowiska, co do przeprowadzenia w tym względzie zmian, jak również i co do możności wprowadzenia tego rodzaju zabezpieczenia.

Organizacya zawodu. — Izby aptekarskie.

W końcu zajmuje się rząd już wypracowaniem projektu prawnego, którego przedmiotem jest organizacya wszystkich należących do zawodu aptekarskiego, tak właściciel jak współpracowników. W tym względzie myśli rząd o zaprowadzeniu Izb aptekarskich, którym należy dać o ile możności jak najszerszy zakres działania, celem zagwarantowania dobra stanu. Przedłożony projekt prawny wspomina już na wielu miejscach o tych Izbach.

Według zapatrywania rządu w zawodzie aptekarskim, najpierw uregulowane być mogą stosunki prawne, a dopiero z chwilą uskutecznienia na tem polu reformy, może być wzięta pod uwagę sprawa organizacyi zawodowej, nakładającej na właścicieli nowe, daleko idące zobowiązania. Z chwilą poprawy położenia właścicieli aptek, należy się spodziewać pewnej egzystencyi współpracowników.

Aptekarstwo w Niemczech w roku 1902.

(Ciąg dalszy).

Kwestya reformy wykształcenia jak zwykle zapełniała szpalty gazet fachowych i codziennych, z których odzywały się głosy za wprowadzeniem matury, jak również i wprost przeciwne, uważające maturę w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych, jako ruinę zawodu. Sekretarz stanu hr. Posadowsky zajmował się tą kwestyą na posiedzeniu Izby Rady państwa w dniu 20 stycznia i streścił dążenie rządu do zaprowadzenia matury, trzyletnej praktyki, trzyletniej asystentury, z której należy odbyć rok przed, a dwa lata po studyach uniwersyteckich ograniczony do czterech półroczy.

Takie stanowisko rządu wywołało gwałtowną opozycyę u aptekarzy. I tak Izba Hesko-Nassauska wniosła prośbę do rządu, by przed uchwaleniem reformy w tym względzie zasięgnięto opinii Izb aptekarskich; Izba już dziś oświadcza się przeciw projektowi ze względu na dwuletnią asystenturę po uzyskaniu dyplomu. Izba wyraża życzenie, by ze względu na aptekarzy prowincyonalnych, pozwolono zatrudniać w aptekach siły niefachowe, podczas trwania czasu przejściowego.

Walne zebranie Tow. Apt. Niem., w ten sam mniej więcej sposób zdanie swe wyjawiło.

Sprawa ta tułała się już od dawna, bo od 1894 r. po Walnych zebraniach Tow. Apt. Niem., ale nigdy wcześniej załatwiona nie została dzięki wpływom prezesa, który jakkolwiek w gruncie rzeczy zwolennik wprowadzenia matury, to jednak bał się wystąpić w tej sprawie jasno i otwarcie z praktycznych względów. Korporacye wyżej wspomniane oświadczają się zgodnie za sześciosemestrowem studyum uniwersyteckiem, w czem prawdopodobnie w związku stoi to, że dotąd nie obwieszczono nowego projektu egzaminów rządowych.

O naukowej farmacyi pięknie przemawiał Dr. Thoms, dyrektor farmaceutycznego instytutu w Berlinie, przy okazyi otwarcia tegoż, przytaczając dawne zdanie Thöbusa, że *pharmacia soror non ancilla medicinae* i naznaczając jej miejsce w nauce, nie jako pomocnicy medycyny, lecz równouprawnionej koleżanki.

Reformą aptekarstwa wojskowego zajmowali się Dr. Hintz i Maubach. Ten pierwszy szczególnie wnoszonemi petycyami i swymi prywatnymi stosunkami, starał się sprawę tę poprzeć i doprowadził do tego, że rzeczywiście kwestya ta pomyślnie rozwiązaną została. Aptekarstwo wojskowe zostało zupełnie zrównane ze stanem lekarskim i przydzielone do oddziałów sanitarnych. Również podniesiono znacznie pensye aptekarzy wojskowych, przy równoczesnej zmianie i uregulowaniu stosunków służbowych.

Bardzo obszerne miejsce poświęca autor sprawie środków tajemnych i osobliwych. Przytacza wszystkie wnioski i interpelacye w tej sprawie, odpowiedzi rządu, projekty proponowane i głosy stron interesowanych.

Ogółem do kwestyi tej przystąpiono nieco za lekkomyślnie i temu chyba tylko należy zawdzięczać to, że do dziś dnia załatwioną nie jest. Każde państwo związkowe układa listy policyjne, na których umieszczą wszystkie środki uznane za tajemne, co nie ma żadnego znaczenia wobec łatwości zmiany nazwy i składu chem. środka. Na skutek licznych interpelacyi w tej sprawie i w sprawie kurfuszerek aż dwa razy odpowiadał sekretarz stanu hr. Posadowsky.

Dziwi go to bardzo, że żąda się w tej kwestyi ustawy; istnieje bowiem już około 40 rozmaitych rozporządzeń etc. Publiczność niemiecka, o której inteligencyi tyle się ciągle mówi, powinna sama dbać o siebie i nie dać się oszukiwać; rząd nie może ciągle i zawsze odgrywać roli niańki. Sprawa środków tajemnych, w krótkim czasie będzie w ten sposób załatwioną, że w porozumieniu ze wszystkiemi państwami związkowemi ułożoną zostanie lista tych tylko środków, które albo są

niebezpieczne, albo też oszukańcze. Interesa wielkiego przemysłu chemicznego będą w ten sposób uchronione, że każdemu wytwórcy danego środka na liście umieszczonego będzie przysługiwało prawo rekursu i obrony.

Kto jednak będzie oceniał, czy środek jest tajnym, czy nie, kto wreszcie będzie sądził i oceniał rekursy tego projekt nie mówi, stwierdza tylko, że tak, jak dotąd, tak i na przyszłość zarządzenia w tym kierunku będą miały czysto-policyjne cechy.

Chcąc dla dobra ogółu i wszystkich gałęzi przemysłu farmaceutyczno - chemicznego już raz pchnąć sprawę na właściwe tory, zaczęły rozmaite Towarzystwa agitować w tym kierunku, i wnosić petycye do rządu i reszty kół wpływowych. I tak Towarzystwo wielkiego przemysłu farm., poważni kupcy berlińscy, Tow. ochrony przem. chemicznego, a także Tow. nakładców gazet (ze względów reklamy) wyraziło żądanie ustawowego załatwienia kwestyi, dokładnego oznaczenia normy, podług której środki lecznicze mają być oceniane, możności odwołania się przeciw tej ocenie przez fabrykantów inkryminowanych środków, wreszcie ustanowienia trybunału, któryby bezstronne wydawał wyroki w razie odwołania.

Chcąc przeszkodzić napływowi tajemnych środków zagranicznych, ustanowiono dla nich bardzo wysokie cło (500 M. za c. m.), nie określono jednak równocześnie, co należy za tajemny środek uważać, przez co niejednokrotnie cierpią wyroby tak zwane *pharmaciae elegantis*.

W handlu osobliwkami zrobiło Tow. Apt. Niem. wielkie fiasko. Towarzystwo to postarało się o markę ochronną, na specyfiki wyrabiane przez swych członków, podług jednostajnych przepisów przez siebie wydanych. Przedsięwzięcie to miało na celu wyrugowanie osobliwek fabrycznych przez własne wyroby. Kiedy jednakowoż wytwórcy tychże i właściciele fabryczni podnieśli przed forum publiczności wielkie larum, zaczęli walczyć w pismach i broszurach, wreszcie wykazali, że dochodzenie do sposobu fabrykacyi, będącego tajemnicą i prywatną własnością wytwórcy ze składników przytoczonych dlatego tylko, by kupujący mógł sobie wyrobić o leku należyte pojęcie, jest karygodnem i sądownie ściganem być musi. Wobec tego przedsięwzięcie poszło *ad acta*, nie widząc szans powodzenia, a to tem mniej, że tylko 36 aptekarzy zgłosiło swój w niem udział.

Ogłoszona dnia 7 lipca, weszła w życie 1 października nowa ustawa o obrocie czystego niedenaturowanego spirytusu używanego w celach leczniczych. Rzecz kilkakrotnie w parlamencie poruszana wywołała nawet polemikę między prezesem Tow. Apt. Niem., a posłami parlamentarnymi L u r z'e m i M ü l l e r e m ; ci dwaj bowiem postawili wniosek uchylania prawa korzystania przez aptekarzy z nieopodatkowanego spirytusu ze względów praktycznych i sprawiedliwości, a także finansowej czystonatury. Nie wszyscy aptekarze korzystają z prawa poboru nieopodatkowanego spirytusu, a raczej tylko bardzo nie wiele większych aptek. Ze względów sprawiedliwości należy ustanowić wyższą taksę lekków, by ci pierwsi aptekarze nie ponosili strat. Ponieważ zaś intencyą prawodawcy było, aby aptekarze w tym celu mogli tańszy pobierać spirytus, a nie, by naddatek wpływał do kieszeni kilku wielkich przemysłowców aptekarskich, że procz tego kontrola jest wysoce skomplikowaną i kosztowną, powinno się prawo to uchylić tem więcej, że i finansowo projekt jest piękny, gdyż według wykazów zużywa się rocznie do celów wyrobu leków aż 13.000 hektolitrów.

Nowa ustawa pozwala więc aptekarzom i wytwórcom przetworów galenicznych tylko na pobór opodatkowanego spirytusu, lub też zupełnie denaturowanego. Innym fabrykom chemicznym dozwala poboru półdenaturowanego spirytusu do pewnych procesów chemicznych i to takim środkiem, który nie wpływa na mającym być w końcu otrzymany preparat — lub też zupełnie czystego wolnego od podatku.

Kwestya drogistów została w roku ubiegłym znowu naprzód posuniętą i to niestety na niekorzyść aptekarzy. Ciekawe w tej całej walce jest to, że rząd popierając lekarzy całą mocą w walce z ich szkodnikami kurfuszerami, równocześnie

w analogicznej walce toczącej się w zawodzie aptekarskim bierze strony tych ostatnich, to jest drogistów, których udziela z dnia na dzień coraz większych koncesyi.

Ustawa nowo wprowadzona dnia 1 kwietnia dotycząca kwestyi drogistów, tak rozszerzyła ich prawa, że mogli oni nawet konkurować czynnie z aptekarzami przy ogólnie znanym sporze tych ostatnich z kasami chorych. Dziś w każdej wiosce wolno pierwszemu lepszemu drogiście otworzyć sklepik (Schrank), w którym sprzedaje się wszystkie środki lekarskie.

Otóż zdarzyło się, że pewien aptekarz chcąc przyjść z pomocą okolicznej ludności, potrzebującej leków, pootwierał również takie sklepiki, w których ekspedyowano pakowane i etykietowane środki dozwolone w sprzedaży odręcznej. Władza okręgowa poleciła z urzędu pozamykanie tych kramów, motywując to tem, że ustawy eptekarskie nie dozwalają na podobne postępowanie. Nie można jednak z tych samych względów zakazać tego drogueriom, bo te ustawom wyż pomienionym nie podlegają. Skoro się zważy to postępowanie władz, musi się dojść do przekonania, że te czując się niedorosłemi do wprowadzenia duchowi czasu odpowiedniej reformy aptekarstwa, nie mają nic przeciw temu, by ta przyszła sama przez się i to pośrednią drogę (autor ma zapewne na myśli wolny przemysł. *Przyp. Red.*). Na to wszystko wskazują i obrady parlamentarne wysoce aptekarzom nieprzychylne, a także enuncyacye rządu przy różnych sposobnościach. Hr. Posadowsky powiedział razu pewnego mniej więcej co następuje. Rząd rozumi się, kładzie wielki nacisk na otwieranie aptek w małych miejscowościach w interesie ludności leków potrzebującej, jednakowoż ograniczenie drogueryj może tylko sprowadzić do tego mianownika, by czynność tychże nie zagrażała zdrowiu i życiu ludności. — Po wyjście wspomnianej ustawy, wszystkie Koła aptekarskie wystąpiły przeciw niej, i przeciw niedokładności w skreśleniu środków dozwolonych do ekspedycyi w drogeryach lub nie. Wynikiem tego była uchwała Tow. Apt. Niem., polecająca swemu prezesowi wyjednanie u rządu, by nazwy „środek leczniczy“ (Heilmittel) i „wielki handel“ (Grosshandlung), zostały bliżej określone i by sporządzono wyraźny spis lekarstw dozwonych w sprzedaży nieograniczonej. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za miesiąc luty 1903 r.

Z dniem 28 lutego kasa liczy członków zwyczajnych	. . . .	153
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	. . . .	80
	Razem . . .	233

Przystąpili członkowie zwyczajni: Oświecimski Tadeusz w Krakowie; Swoboda Edward w Zebrzydowicach, Jakohar Wojciech w Zebrzydowicach; Piasecki Franciszek w Trzebini; Cassina Stanisław w Radomyślu; Bezucha Wacław we Lwowie; Kohlhepp Bolesław we Lwowie; Waligórski Stanisław w Przemyślu; Frankowski Tadeusz w Przemyślu; Radwański Wacław we Lwowie; Brilant Wiktor w Dąbrowej; Kawski Maryan w Krakowie; Klisiewicz Stanisław w Zakopanem; Waydowicz Czesław w Borysławiu.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Hardyn Wacław w Krakowie; Strzegocki Apolinary we Lwowie; Wilczek Antoni we Lwowie; Przybylski Karol w Dąbrowy; Jaworski Bolesław w Krakowie; Grabowski Wincenty w Krakowie; Nowakowski Józef w Krakowie; Turowicz Kazimierz w Wadowicach; Skowroński Tadeusz w Krakowie; Radwański Wiesław w Jaśle; Banke Henryk w Krakowie.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Apteka Braci miłosierdzia w Zebrzydowicach; Radwański Jan w Trzebini; Matula Eugeniusz w Radomyślu; Mirski Józef w Przemyślu; Tabeau Ferdynand w Zakopanem; apteka w Borysławiu.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: apteka spadkobierców ś. p. Gralewskiego w Krakowie; Morawski Henryk w Wadowicach.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	336 Kor.	20 hal.
„ „ nadzwyczajnych	170 „	10 „
Razem . . .	506 Kor.	30 hal.

Rozchód:

Karty korespondencyjne na upomnienia	27 Kor.	50 hal.
Marki	13 „	10 „
Pisarz	20 „	— „
Druki i formularz do zamknięcia rachunków	2 „	40 „
Rachmistrz	40 „	— „
Lokal i obsługa	28 „	— „
Druk deklaracyi do ubezpieczenia 1000 szt.	24 „	— „
Manipulacya pocztow. Kasy oszczędn. w Wiedniu	3 „	15 „
Razem . . .	158 Kor.	15 hal.

Mr K. Bojarski za sekretarza. *Mr A. Śmieszek* prezes.

Sprawozdanie za miesiąc marzec 1903 r.

Z dniem 31 marca kasa liczy członków zwyczajnych	149
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	81
Razem . . .	230

Przystąpili członkowie zwyczajni: Koller Adolf we Lwowie; Truskolański Stanisław we Lwowie; Skowroński Tadeusz we Lwowie; Śmieszek Konstanty we Lwowie; Nowakowski Józef w Krakowie; Grabowski Wincenty w Krakowie; Kazimierz Zygmuntowicz we Lwowie; Banke Henryk w Krzeszowicach; Król Władysław w Krzeszowicach; Marcoin Zygmunt w Krakowie; Turowicz Kazimierz w Andrychowie; Błądziński Henryk w Andrychowie.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Bojarski Ignacy we Lwowie; Groblewski Antoni we Lwowie; Zygmuntowicz Kazimierz we Lwowie; Zagórski Jan w Białej; Sperling Józef w Rzeszowie; Kucharski Apolinary we Lwowie; Krachelski Wacław w Krzeszowicach; Kehlhoffer Ignacy w Czortkowie; Topczewski Ludwik w Czortkowie; Wisłocki Piotr w Andrychowie; Dereń Kazimierz w Andrychowie; Hessel Adolf w Turce; Kawski Maryan w Krakowie; Czerski Antoni we Lwowie; Rogaski Stefan w Krakowie; Gogela Teofil w Bochni.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Jahr Karol w Krakowie; Konieczny Marcin w Ciężkowicach.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Noss Ludwik w Czortkowie.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	204 Kor.	50 hal.
„ „ nadzwyczajnych	102 „	20 „
Razem . . .	306 Kor.	70 hal.
Mylnie nadesłane do Kasy chorych	5 „	40 „
Razem . . .	312 Kor.	10 hal.

Rozchód:

Druki	5 Kor. 70 hal.
Wydatki kancelaryjne	4 „ — „
Lokal i obsługa	28 „ — „
Rachmistrz	40 „ — „
Ogłoszenie w *Nowej Reformie* o Walnem Zebraniu	13 „ — „
Badanie urzędowe funduszu Kasy za rok 1902	50 „ — „
Czeki pocztowe	4 „ — „
Razem . . .	145 Kor. 60 hal.

Mr K. Bojarski
za sekretarza.

Mr H. Muthsam
za prezesa.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Kasy chorych za rok 1902.

Na przedostatniem Walnem Zebraniu t. j. w r. 1901, obradowano nad sposobami przyjścia z pomocą, chylącej się podówczas do upadku Kasie chorych.

W tym też celu przedstawiono Walnemu Zebraniu cały szereg wniosków do zatwierdzenia, które zmierzały do poprawy finansowych stosunków tej instytucyi, a streszczały się przeważnie w obniżeniu świadczeń członkom Kasy na wypadek słabości. Jak to bardzo słusznie zauważył wtedy jeden z obecnych delegatów ze strony pracodawców pan aptekarz Konstanty Wiszniewski, powodem upadania tej instytucyi było nic innego, jak tylko brak zawodowego patryotyzmu, który z jednej strony, t. j. członkom nadzwyczajnym nakazywałby współpracowników swoich ubezpieczać tylko w zawodowej Kasie chorych, członkom zaś zwyczajnym nie pozwoliłby wyzyskiwać tejże Kasy przez symulowanie słabości.

Jak doświadczenie w ciągu całego okresu istnienia tej instytucyi poucza nas, są jeszcze inne również ważne a może nawet ważniejsze powody tego powolnego upadania instytucyi.

Mamy tu na myśli kilkakrotnie stwierdzone przez Zarząd fakta, a mianowicie, że członkowie ubezpieczający siebie lub swoich współpracowników, z chwilą, kiedy skutkiem swojego niewłaściwego postępowania, t. j. nieregularnego płacenia wkładek, zupełnego niepłacenia wkładek, albo też zupełnego zaniedbania ubezpieczenia, dojdą do jakiegoś konfliktu z zarządem Kasy, a konflikt ten zostanie w dodatku na ich niekorzyść przez Wydział rozstrzygnięty — uważają za najstosowniejsze jak najprędzej z tejże Kasy wystąpić, współpracowników wypisać, a w bardzo wielkiej liczbie wypadków nie wyrównać pozostałych zaległości, do wyrównania których tak paragrafami statutu jak też i moralnie powinni czuć się zobowiązanymi.

Panowie ci postępowaniem swojem zmuszają Zarząd Kasy do bardzo nieprzyjemnego urzędowania, t. j. do ściągania tych zaległości w drodze administracyjnej.

Dociekanie zaś przyczyn tego rodzaju postępowania, nie wchodzi w zakres rocznego sprawozdania z czynności Zarządu, zaznaczyć tu jednakowoż musimy, że na karb li tylko braku patryotyzmu zawodowego w żaden sposób zrzucić go niepodobna, a dowodzi ono co najmniej braku zrozumienia swojego własnego interesu i dobra.

Jak następny całoroczny okres istnienia tejże Kasy wskazuje, to idealne odwołanie się do uczuć patryotyczno-zawodowych nie świetne przyniosło rezultaty. O wiele lepsze owoce dało co prawda bardziej może realne, ale natomiast praktyczniejsze, ścisłe stosowanie przepisów ustawy i paragrafów statutu.

O ile ono okazało się praktyczniejszem, dowodzą tego najlepiej cyfry, a mianowicie: Różnica w wysokości funduszu rezerwowego oraz przypisu wkładek, który w roku 1901 wynosił zaledwie 124 Kor. 56 hal., podczas gdy w roku 1902 wy-

nosi 2185 Kor. 83 hal., ogólny zaś przypis wkładek w roku 1901 wynosił 2464 Kor., w roku zaś 1902 wynosi 5785 Kor. 24 hal.

Rzeczą naturalną, iż skoro zwiększyły się dochody, musiały powiększyć się także i rozchody.

W stosunku jednakowoż do dochodów, rozchody te są nadzwyczaj minimalne, odnoszą się one bowiem tylko do honoraryów lekarskich za wykonywanie kontroli, oraz do zwiększenia wydatków na portorya pocztowę.

Kwota 54 Koron, która została wydaną na kontrole lekarskie, jest prawie zerem w porównaniu do zaoszczędzonych kwot, które przepuszczalnie byłyby bardzo znaczne, a przypadłyby w dodatku jako zasiłki chorobowe tym, którym z opisu zdawało się tylko, że są chorymi, albo też chcieli sobie urządzić, co prawda, słusznie im się może po pracy należący wypoczynek, ale niestety na koszt funduszów Kasy, która ma cokolwiek inne zadanie i inne cele.

Następnie jak to wyżej już wspomnieliśmy, zwiększyły się wydatki na portorya pocztowe, które w roku 1902 wynoszą aż 95 Kor. 8 hal. Stosunkowo dość duży ten wydatek pochodzi stąd, że Zarząd Kasy zajął się bardzo energicznie zrealizowaniem zaległości za lata ubiegłe. I cyfra ta 95 Kor. 8 hal. jest nam bardzo mało znaczącą wobec kwoty 1440 Kor. 94 hal., która tytułem zaległości za lata ubiegłe zainkasowaną została.

Ta kwota 1440 Kor. 94 hal. nie przypada jednakowoż w całości na zaległe opłaty od członków stale w Kasie ubezpieczonych, bo część jej większą należy uiścić jako opłaty pochodzące od tych, którzy nie uważali za stosowne wogóle ubezpieczyć się w jakiejkolwiek Kasie dla chorych, a którym Zarząd Kasy opierając się na ustawie o przymusowem ubezpieczeniu, uczynić to natychmiast polecił, a kwoty przypadające tytułem wkładek za cały przeciąg czasu od chwili istnienia zawodowej Kasy chorych, zainkasował.

W dalszym ciągu pracy naszej, zwróciliśmy się z prośbą do Zarządów Gremium w Galicyi zachodniej i wschodniej, o poparcie w naszych usiłowaniach.

Gremium Galicyi zachodniej rozpisało w tym celu okólnik do swoich członków celem moralnego uznania tychże do ubezpieczania swoich współpracowników w zawodowej Kasie chorych, która jednak w rezultacie zyskała uznanie 7 nowych członków nadzwyczajnych, z których trzech w następstwie nieporozumień strejkowych wystąpiło.

A zatem mimo idealnego odwoływania się do zawodowego patryotyzmu, mimo rozesłanych okólników z końcem roku 1902 stoimy na tem samem prawie stanowisku, na jakiem staliśmy w chwili założenia naszej instytucyi, tj. że na 284 aptek w Galicyi zachodniej i wschodniej zawodowa Kasa chorych liczy zaledwie 76 członków nadzwyczajnych, a 150 członków zwyczajnych. Z zeszłorocznego jednak doświadczenia przyszliśmy do wniosku, że nawet przy tak skromnej liczbie członków, jaka jest obecnie, zmiany w stanie przy racyonalnej, energicznej, a równocześnie sprawiedliwej gospodarce utrzymać naszą zawodową Kasę chorych na wysokości swojego zadania, spłacić zaciągnięte długi, a fundusz rzeczowy podnieść do wysokości statutem wymaganej.

W końcu należy nam jeszcze zawiadomić członków Kasy, że nowy statut, a względnie poprawki i zmiany w nim poczynione, zostały przez władze zatwierdzone, ponieważ jednak Wysokie Namiestnictwo zastrzegło sobie położenie przepisowej klauzuli aż do chwili sprawdzenia prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia, na którem poprawki te wniesione zostały, statut ten przeto do tej chwili wydrukowanym nie został, co gdy tylko nastąpi, w odpowiedni sposób wszystkim członkom doręczony zostanie.

Ze świadczeń Kasy chorych korzystali:

Kategorya I.

1) Zygmunt Korytowski	za 21 dni		75 Kor.	60 hal.
2) Władysław Gruszczyński	„ 140 „		504 „	— „
3) Henryk Banke	„ 16 „		57 „	60 „
4) Stanisław Truskolański	„ 51 „		183 „	60 „
5) Zygmunt Łukowski	„ 8 „		28 „	80 „
6) Artur Simon	„ 42 „	$^1/_2$ zasiłku	75 „	60 „
7) Stanisław Karwacki	„ 50 „	$^1/_2$ „	90 „	— „
8) Jan Gwalbert Tlappa — zwrot kosztów leczenia			60 „	— „
	za 328 dni		1075 Kor.	20 hal.

Kategorya II.

9) Stanisław Miętus	za 50 dni		94 Kor.	— hal.
koszta leczenia go w szpitalu			56 „	— „
10) Wacław Hardyn	za 24 dni		72 „	— „
11) Maksymilian Rosenberg	„ 36 „		111 „	— „
„ „	„ 28 „	$^1/_2$ zasiłku	42 „	— „
12) Ignacy Kehlhoffer	„ 85 „		255 „	— „
13) Ignacy Weingarten	„ 9 „	$^1/_2$ zasiłku	13 „	50 „
	za 232 dni		643 Kor.	50 hal.

Kategorya III.

14) Zdzisław Bączkowski	za 126 dni	226 Kor.	80 hal.

Kategorya IV.

15) Kazimierz Zbyszewski	za 40 dni	48 Kor.	— hal.
16) Teofil Gogela	„ 2 „	2 „	40 „
	za 42 dni	50 Kor.	40 hal.
Razem 16 kol.	za 728 dni	1995 Kor.	90 hal.

Trzem kolegom odmówiono zupełnie wynagrodzenia z powodu, iż pretensye ich były bądź to nieuzasadnione, bądź też z powodu, iż kontrola lekarska wykazała zupełną zdolność do pracy.

Mr Bojarski za sekretarza. *Mr H. Mühsam* za prezesa.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół VIII. z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Galic. Towarzystwa farm. „Unitas“ w Krakowie.

W dniu 28 marca b. r., jak to zapowiedzianem było w numerze trzecim *Kroniki farmaceutycznej*, o godzinie 9 wieczorem, zebrała się znaczna liczba kolegów w lokalu Towarzystwa dla wzięcia udziału w dorocznem Walnem Zgromadzeniu. Z kolegów miejscowych krakowskich przybyli prawie wszyscy, z wyjątkiem tych paru, którzy z powodu służby na Zgromadzenie przybyć nie byli w możności. Z kolegów będących na prowincyi przybyło zaledwie kilku z najbliżej położonych miast.

Wobec braku kompletu IX. zwyczajne Walne Zgromadzenie nie mogło tedy przyjść do skutku — w myśl więc statutu i ogłoszenia odbyło się VIII. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Jak to wyżej nadmienionem zostało, — koledzy z Krakowa przybyli prawie wszyscy, — mała reszta nadesłała na ręce prezesa usprawiedliwienia swej nieobecności. Co się tyczy kolegów z prowincyi, to ci choć w szczupłej ilości obecnymi byli, solidarność swą zaznaczyli jednak godnie, bo w ilości bardzo znacznej 142, nadesłali do wydziału jużto karty głosowania, jużto listy i telegramy. Ta okoliczność jest dowodem, że Towarzystwo nasze stoi na podstawach trwałych, że ogół kolegów członków interesuje się sprawami zawodu i działalnością Towarzystwa, i dodaje nam otuchy do pracy dalszej dla dobra ogółu członków naszej farmacyi i dziś od chwili przełomu będącej.

Zgromadzenie zagaił kol. prezes Mr Śmieszek, witając w przemówieniu swem zebranych, wyrażając uznanie za solidarność kolegom nieobecnym, i poświęcił słowa wspomnienia o kolegach członkach Towarzystwa, w ciągu roku zmarłych, pamięć których uczciło Zgromadzenie powstaniem z miejsc.

Omówił też w krótkości projekt reformy zawodu przedstawiony przez wysoki rząd i poprawki do tegoż przesłane przez Wydział do c. k. ministerstwa.

Z kolei odczytano protokół i przedstawiono Walnemu Zgromadzeniu wykonane uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie ustępującego Wydziału z czynności całorocznych, przyjęło Walne Zgromadzenie do wiadomości, jak również sprawozdanie skarbnika kol. Mra Miętusa, wobec czego uchwalono jednogłośnie absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, a na wniosek komisyi szkontrującej absolutoryum kol. skarbnikowi i podziękowanie za jego pracę.

Przystąpiono do wyboru nowego Wydziału.

Po przeliczeniu głosów wedle kart głosowania oddanych osobiście i nadesłanych, okazało się, że z wyjątkiem kart trzech, wszystkie inne były równobrzmiące.

W skład Wydziału weszli zatem wszyscy koledzy ci sami, którzy ubiegłego roku do Wydziału należeli. Wybrany zatem na rok bieżący Wydział przedstawia się: Prezes Mr Antoni Śmieszek; zastępca Mr Hugo Muthsam; sekretarz Mr Hieronim Drzymała; skarbnik Mr Władysław Miętus; wydziałowi; Mr Henryk Bańke; Mr Kazimierz Bojarski; Mr Władysław Paderewski; Mr Bronisław Pytlarski i Mr Jan Rożański. Do komisyi rewizyjnej: Mr Bogusław Mühleisen i Mr. Ilo Roth.

Po ukończeniu głosowania, przemawia kolega prezes, dziękując w imieniu własnem, jak i Wydziału za zaufanie, jakiem koledzy Wydział dawny zaszczycili, wybierając takowy ponownie, zapewnia o najlepszych chęciach nowego Wydziału do dalszej pracy, prosi jednak o moralne choćby poparcie wszystkich kolegów w pracach i działalności Towarzystwa.

Przystąpiono teraz do ostatniego punktu porządku, wnioski członków.

Kolega Mr Wrzesiński, przedkłada wniosek pisemny, czyby nie można wkładek podnieść na 24 koron rocznie, przynajmniej na czas jaki, by i *Kronikę* dwa razy w miesiącu wydawać.

W dyskusyi, jaka się nad wnioskiem tym wywiązała, przedstawia kol. skarbnik trudności w ściągnięciu obecnych, a tak małych wkładek, a na przedstawienie jednego członka Wydziału, że wydawnictwo *Kroniki* jednorazowo miesięcznie i tak już wiele bardzo czasu i trudu pochłania kol. redaktorowi — wniosek ten nie przeszedł.

Kolega prezes omawiając szczupłość funduszu obrotowego Towarzystwa, stawia wniosek, by Walne Zgromadzenie zezwoliło na pokrycie mogących nastąpić nadzwyczajnych wydatków z funduszu żelaznego. Uchwalono: upoważnia się Wydział do odpisania z funduszu żelaznego Towarzystwa kwoty 500 koron na wypadek, gdyby w razie koniecznej potrzeby wydatki jakie z funduszu obrotowego pokrytymi być nie mogły.

Kolega Mr Bojarski, stawia wniosek, by Towarzystwo przeznaczyło pewną kwotę na odnowienie tablicy pamiątkowej aptekarza Hudicza, z XVI. wieku znajdującej się na kościele Maryackim w Krakowie, na skutek przedstawienia Towarzystwa konserwatorów zabytków miasta Krakowa wniesionego r. 1901. Wniosek ten poparty przez kol. Mra Muthsama, który w przemówieniu swem wypowiedział, by przeszłość zawodu i pamięć ludzi zasłużonych bezwzględnie szanować, większością głosów uchwalono i polecono Wydziałowi, by uznając w zasadzie słuszność tego wniosku, załatwił tę sprawę.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, gdy już żaden z kolegów głosu nie zabierał, kol. prezes dziękuje obecnym kolegom za współuczestnictwo w obradach i Walne zgromadzenie zamyka.

Mr H. Drzymała
sekretarz.

Mr A. Śmieszek
prezes.

Z Galic. Komitetu wykonawczego współpracowników aptekarskich

Lwów — Kraków.

ODEZWA.

Galicyjski Komitet wykonawczy wzywa wszystkich członków organizacyi, zamieszkałych w Krakowie i powiatach Galicyi Zachodniej, aby nadal regularnie uiszczali wkładki na cele organizacyi w kwocie 2 kor. miesięcznie. W większych miastach prowincyonalnych ściąganiem wkładek zająć się mają mężowie zaufania Komitetu, z mniejszych zaś należy nadsyłać wprost na ręce skarbnika Komitetu, Mra J. Rotha, Kraków, apteka pod „Złotym Orłem". W razie potrzeby informacyi zwracać się należy po takowe do Komitetu pod adresem: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków, Główna c. k. poczta 83.

Galicyjski Komitet Wykonawczy.

Korespondencye.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W pierwszym Nrze z dnia 15 stycznia b. r. *Kroniki farmaceutycznej* pojawiła się korespondencya, a następnie w trzecim z dnia 15 marca artykuł zatytułowany: „w sprawie kształcenia farmaceutów na uniwersytecie lwowskim". Ponieważ w obydwu tych artykułach anonimowy autor podaje twierdzenia niezgodne z prawdą, przeto upraszam na zasadzie § 19 ust. pras. w najbliższym numerze *Kroniki farm.* następujące sprostowanie umieścić, aby każdy sprawiedliwie myślący gołosłowność przeciwko mnie skierowanych zarzutów mógł osądzić.

Wykłady farmakognozyi po śmierci ś. p. profesora Sobierańskiego zostały mi na przedstawienie fakultetu lekarskiego we Lwowie prowizorycznie powierzone reskryptem ministerstwa oświaty z d. 27 stycznia b. r. (L. 1185).

Zbyteczne nadmienić, że to nastąpiło po należytem ocenianiu moich kwalifikacyj, z którego się okazało, że przedmiot farmakognozyi chyba tak obcym mi nie jest, jak to szanowni autorowie bezimienni wspomnianych artykułów starają się przedstawić.

Studya medyczne, które odbywałem we Wrocławiu, w Monachium, w Berlinie, w Genewie i Lipsku, gdzie uzyskałem na podstawie drukowanej rozprawy dyplom doktora medycyny i całkowite studyum farmaceutyczne, które odbywałem w Strassburgu w laboratoryum ś. p. Flückigera, obecnie prowadzonem przez profesora Schaera, dalej dwuletnia praca w instytucie ś. p. profesora Sobierańskiego, dają dowód, iż farmakognozyą przez dłuższy czas się zajmowałem. Co do twierdzenia jakobym był lekarzem amerykańskim, to bezpodstawność tego udowadnia to, iż wszystkie swe studya, jako Polak urodzony w W. Księstwie Poznańskiem, odbywałem w Niemczech. Wyjazd zaś mój do Ameryki, gdzie przebywałem około 10 miesięcy, spowodowany był stosunkami familijnymi, a nadto nadmieniam, że i tam zajmowałem się nauką, zwiedzając instytuta uniwersyteckie i pracując w laboratoryum chemicznem, praktyce zaś oddawałem się tylko ubocznie. Powrót mój z Ameryki nie spowodowała nadzieja uzyskania biretu profesorskiego, lecz li tylko chęć kontynuowania dalszych studyów i prac naukowych pod kierownictwem nieodżałowanej pamięci nauczyciela mego ś. p. profesora Sobierańskiego.

Czy rzeczywiście przez objęcie przezemnie czasowo wykładów farmakognozyi obniżonym został poziom nauki na uniwersytecie lwowskim, należy zdaniem mojem istotnie pozostawić, jak to szanowny autor nadmienił „posiwiałym w pracy stróżom nauki", a nie słuchać podszeptów inspirowanych aż nadto widocznie złą wolą.

Z poważaniem

Lwów, dnia 27 marca 1903. *Dr J. Modrakowski.*

Aby według życzenia p. Modrakowskiego, każdy sprawiedliwie myślący mógł osądzić, czy zarzuty przez nas podniesione są gołosłowne, zamieszczając powyższe „sprostowanie", dodajemy następujące objaśnienie:

Obydwa artykuły w sprawie kształcenia farmaceutów na lwowskim uniwersytecie, zamieszczone w *Kronice farm.* nie są anonimowe; podpisane są znakami stałych współpracowników oddawna zasilających *Kronikę farm.* pewnemi wiadomościami.

Artykuły te bynajmniej nie poruszały sprawy lekarskiego wykształcenia p. M. To, co p. M. podaje, że studyował medycynę we Wrocławiu, Monachium, Berlinie, Genewie i Lipsku, nie przemawia za tem, że zajmował się farmakognozyą. Nie jest zaś zgodnem z prawdą, aby p. M. odbył całkowite studyum farmaceutyczne w Strassburgu, gdyż wedle zasięgniętych przez nas informacyj, w mieście tem bawił zaledwie kilka miesięcy.

Czy czas ten, choćby spędzony w laboratoryum Schaera, wystarczył do opanowania nauki farmakognozyi człowiekowi nieobeznanemu z podstawowemi naukami, z botaniką, anatomią roślin i histologią tkanek roślinnych, pozostawiamy bezstronnej ocenie fachowych czytelników. Asystentem ś. p. prof. Sobierańskiego był p. M. tylko około jednego roku i to na dwa zawody.

Inne ustępy pisma p. M. uważamy za stosowne pominąć milczeniem. Rzecz mówi sama za siebie. Zapewnić tylko możemy, że zawsze walczyliśmy o dobro naszego zawodu, że zawsze leżeć nam ono będzie na sercu, że walczymy tylko prawdą i że sprawy katedry farmakognozyi na lwowskim uniwersytecie nie spuścimy z oka.

Redakcya.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, Główna c. k. poczta 83.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Od Redakcyi.

Czasopismo galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego w Nrze 7 z dnia 1 kwietnia 1903 r, zamieszczając z wiadomego nam źródła pochodzący protest studentów farmacyi, rzuca się na *Kronikę farmaceutyczną* z powodu naszych artykułów w sprawie katedry farmakognozyi na lwowskim uniwersytecie i w sprawie kształcenia tamże farmaceutów.

Zjadliwe a bezsilne wywody *Czasopisma gal. Tow. apt.* uważamy za właściwe pozostawić bez odpowiedzi, konstatując tylko, że pismo to, które od dłuższego czasu nie stoi na wysokości swego zadania, coraz częściej robi konkurencyę humorystycznym wydawnictwom.........

Osobiste:

Koncesye. Koncesyę na aptekę w Tartakowie w I. instancyi otrzymał Mr. Karol Wojda, właściciel apteki w Warężu.

Dzierżawy. Mr J. Pankiewicz wydzierżawił aptekę spadk. Herdliczki w Samborze; Mr Gróblewski wydzierżawił aptekę spadk. Grotowskiego w Dobromilu.

Zarządy. Zarząd apteki w Jaryczowie objął Mr Antoni Kotlarczuk. —

Z Rady państwa. Dnia 3 b. m. prezydent ministrów Dr Koerber odpowiadał na szereg wniesionych interpelacyj. W sprawie apteki w Tetschen*) zaznaczył, że zezwolenie na otwarcie tej zamkowej apteki nastąpiło na podstawie prawnej; bowiem apteka ta egzystowała do r. 1808, a została chwilowo zamknięta za zezwoleniem władz i z zastrzeżeniem, że może być każdej chwili na nowo otwarta. Hr. Thun skorzystał z posiadanego prawa, ulegając życzeniu miejscowej ludności. W sprawie odpoczynku niedzielnego zwrócił Dr Koerber interpelantom uwagę na wydane roku zeszłego rozporządzenie ministeryalne, zmuszać jednak aptekarzy aby wykonywali nadaną im prerogatywę, rząd nie może, bo niema do tego podstaw. W projektowanej reformie zawodu będzie wzięte pod uwagę przymusowe zachowywanie odpoczynku niedzielnego.

W sprawie rzekomego podrożenia surowicy przeciwbłoniczej w aptekach krakowskich, interpelowali w grudniu z. r. Dyr. Rotter i Petelenz. Prezydent ministrów odpowiedział co następuje: „W wniesionej dnia 17 grudnia 1902 r. interpelacyi, pp. Rotter i Dr Petelenz twierdzili, że na skutek jednostajnego uregulowania sprzedaży surowicy w wszystkich aptekach nastąpiło podrożenie tejże w aptekach galicyjskich.

Na twierdzenie tego poparcia przytoczono fakt, że surowicę Dra Bujwida rzekomo wysoko wartościową (1000 jednostek uodporniających na 5 $cm.^3$ płynu) aptekarze krakowscy sprzedają po 4 korony, podczas gdy wprzód oni płacili zakładowi kor. 1·60 a sprzedawali po kor. 2·40.

---

*) *Kronika farmaceutyczna* rok 1902, str. 426.

Co do tego muszę zauważyć, że taksa leków wprowadzona rozporządzeniem z dnia 4 grudnia z. r. Dz. u. p. Nr. 225 nakazuje trzymać na składzie zwykłą surowicę, zawierającą 1000 jednostek, przedtem w sześciu, obecnie w pięciu cm.^{3} płynu z państwowego zakładu seroterapeutycznego. Cena tejże została ustanowioną na kor. 2·60 rozporządzeniem z dnia 23 listopada z. r. L. 48.146.

Ta cena odpowiada do tego czasu pobieranej od publiczności cenie surowicy, utrzymywanej w aptekach galicyjskich, ponieważ według urzędowych dochodzeń sprzedawano tamże surowicę Dra Bujwida, zawierającą 1000 jednak uodporniających, w więcej jak 5 cm.^{3} płynu za kor. 2·60, 2·80 i 3·00.

Przez ogólne uregulowanie sprzedaży surowicy nietylko położono tamę w Galicyi nieprawidłowemu oznaczaniu ceny preparatu, ale umożliwiono obniżenie tejże dla ludności kraju, którego apteki zaopatrują się w największej części w zakładzie Dra Bujwida.

Jeżeli po wejściu w moc ubowiązującą rozporządzenia w aptekach galicyjskich nieprzepisana sorta surowicy krakowskiego instytutu, zawierająca na 5 cm.^{3} 1000 jednostek jest sprzedawana jako wysoko wartościowa za kor. 4, jest to nadużyciem, gdyż ten gatunek surowicy uważany jest jako zwykły, przez rządowy zakład seroterapeutyczny, którego regulamin obowiązuje również zakład krakowski, i jako taki jest wydawany.

Za gatunek wysoko wartościowy surowicy uważa się tą, która zawiera najmniej 300 jednostek na 1 cm.^{3} płynu.

Ponieważ sprzedaż krakowskiej surowicy polegała na mylnem oznaczaniu zwykłej za wysoko wartościową, przez błędne zrozumienie postanowień rozporządzenia, zarządziłem co należało, aby nadużyciom w tym kierunku zapobiedz."

Eksplozya w aptece. Dnia 7 b. m. w aptece Dra Hellmanna Mr Karp rozpuszczał w kąpieli wodnej nad płomieniem gazowym *Opodeldoc*. Wskutek tego, że naczynie blaszane było silnie zakorkowane, nastąpiła eksplozya. Nietylko, że okno w laboratoryum wyleciało z ram, ale i w aptece duża szyba wystawowa rozleciała się na kawałki, raniąc przechodniów. Aptekę od laboratoryum przedziela materyalnia. Mr Karp silnie poparzony, leży w szpitalu. Słabszemu poparzeniu biegnąc z pomocą uległ również Mr Leparz.

Z Szwajcaryi. W *La Chaux de Fonds* wkrótce powstanie apteka współdzielcza. Potrzebny fundusz złożono w akcyach po 5 franków. Interesa miejscowych aptekarzy są bardzo zagrożone przez te *Pharmacie cooperatives*. Kondycyonujący w Szwajcaryi farmaceuci niemieccy zawiązali Towarzystwo popierania wspólnych celów, z siedzibą w Bernie.

Kramarz-aptekarz. *Lekarnickie Rozhledy* podają jako *Curiosum* za wychodzącym w Przerowie *Cesky obchodnik* następujący anons tamtejszego aptekarza H. Psota. „Największym wrogiem karnawałowych zabaw, tańców i koncertów jest kaszel, a w tańcu odcisk. Przeciw kaszlowi zachwala się Wam „Piersiowy syrup", a na odgniotki „Plaster" z apteki „pod złotym orłem" w Przerowie". Talent kramarski dochodzi w naszym zawodzie do prawdziwego rozkwitu. Oznaczanie ceny komercialnej będzie koniecznem.

Samobójstwo. W Lublanie w napadzie melancholii zastrzelił się Franciszek Bojzeli, asystent farmacyi.

Wolna farmacya. W Pradze Mr K. Souczek zaskarżył 4 drogistów o wydawanie lekarstw na recepty. Sąd oskarżonych od winy uwolnił, gdyż sąd nie nabrał przekonania, jakoby przedłożone leki jako *corpora delicti* pochodziły od nich a następnie jeżeli były wydawane laborantom lub domownikom aptekarza to materyaliści mogli przypuszczać, że są one dla niego samego potrzebne, a więc dostawały się do rąk człowieka obeznanego z użyciem środków trujących. Mr Souczek zgłosił zażalenie nieważności.

Zjazd droguistów. W Pradze dnia 12 b. m. odbył się ogólno-austryacki zjazd droguistów.

Walne Zgromadzenie dolno-austryackiej Kasy chorych. W sali muzeum ogólno-austr. Tow. apt. zgromadziła się mała garstka właścicieli i współpracowników dnia 27 marca o godz. 5 w celu odbycia XIV. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

O godzinie kwadrans na 6 zagaił zastępca przewodniczącego, aptekarz Haupt Zgromadzenie krótką przemową na cześć aptek. Seipla, który po 5-letniej funkcyi ustąpił z tej godności, a zgromadzeni powstaniem z miejsc uczcili zasługi byłego przewodniczącego. Za to pięknie podziękował Seipel zgromadzonym, poczem odczytano protokół z ostatniego Zgromadzenia, sprawozdanie z czynności Wydziału i sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że majątek Kasy wzrósł do wysokości blisko 25.000 koron.

Nastąpiły wybory do Wydziału nadzorczego i sądu polubownego i w obydwu wypadkach przeszła całkowicie lista urzędowa, a mianowicie wybrani ze strony współpracowników do Wydziału nadzorczego: Reha, Trexler, Woska wszystkimi głosami, a Koch większością głosów; do sądu polubownego: Khek, Kretschmann, Trötsch, Wagner, Zihlarz; ze strony właścicieli weszli do Wydziału nadzorczego: Dr Endlicher, Steiden; do sądu polubownego: Bayer, Dr Grüner, Schertler, Scholz, Hovantzky.

Zainteresowanie się było bardzo małe, co chyba udowodni fakt, że całe Zgromadzenie wraz z wyborami trwało 45 minut.

***

Statystyka aptek w Austryi. Blisko rok dobiega, jak urzędowy organ państwowej Rady sanitarnej ogłosił część statystyki, dotyczącej aptekarstwa, a mianowicie cyfry aptek i personalu wiedeńskiego.*) Obecnie ogłoszono cyfry zebrane z całego państwa w roku 1901, w rzeczywistości więc nie przedstawiające już obecnego stanu rzeczy. W następnym numerze podamy ten elaborat urzędowy.

Z Finlandyi. Miejscowe „Zjednoczenie aptekarzy" uchwaliło następującą normę regulującą przypływ do zawodu:

1) każda apteka jest uprawniona do trzymania elewa;

2) aby mieć prawo trzymać 2 elewów, apteka musi zatrudniać najmniej 4 dyplomowanych asystentów, na 3 najmniej 9 asystentów;

3) w aptekach filialnych nie wolno elewów zatrudniać;

4) najwyżej przez 2 miesiące może aptekarz zatrudniać większą liczbę elewów.

Apoth. Ztg.

Z Pragi. W zeszłym miesiącu odbyło się w Pradze liczne zebranie tamtejszych współpracowników aptekarskich, na którem komitet wykonawczy przedstawił następujący szemat płac i warunków służbowych.

Wynagrodzenie ma wynosić miesięcznie: w pierwszych trzech latach po otrzymaniu dyplomu kor. 160, w dalszem trzechleciu kor. 180, w następnem kor. 200. Ekwiwalent za mieszkanie kor. 20 miesięcznie.

Noworoczne gdzie jest zaprowadzonem, ma pozostać bez zmiany.

Apteki mają być otwierane o godzinie 8 rano, przymykane o 8 wieczorem, tak w Pradze, jak i na prowincyi. Przerwa obiadowa ma być dwugodzinna, na śniadanie i kolacye po godzinie. Urlop roczny 3 tygodnie.

Walne Zgromadzenie uchwaliło wniosek komitetu i przystąpiono do omawiania wniosku rządowego reformy zawodu. Oświadczono się za czysto osobistą koncesyą, jeżeli jednak ona okazałaby się nie przeprowadzalną, to za wolnym przemysłem na podstawie wniosków Grolla. Apteki mają być sprzedajne dopiero po 10 latach, a urzędowe szacowanie zachowane. Rozpisywania konkursów nie należy zaniechać, a przy ubieganiu o koncesye należy wykazać się przynajmniej 10-letnim

---

*) *Kronika farmaceutyczna* rok 1902, str. 147.

okresem służby zawodowej. W miastach ponad 50.000 mieszkańców najmniej 15-letnim okresem. Przekonujemy się więc, że zasadniczo oświadczono się za projektem Mra Grolla, którego dokończenie podamy w następnych numerach pisma.

Zjednoczeni droguiści. W Warszawie za inicyatywą Aleksandra Kowalskiego i *Farmaceuty Polskiego* zawiązało się stowarzyszenie droguistów. Wysokość kapitału zakładowego oznaczono na 60.000 Rb. Zjazd odbył się dnia 15 marca w sali muzeum dla przemysłu i rolnictwa przy bardzo licznym udziale interesowanych. *Farm. Polski.*

Kasa pożyczkowa. Dnia 11 marca odbyło się ogólne zebranie członków Kasy pożyczkowej wkładowej przy warszawskiem Tow. farmaceutycznem. Zebranie to ożywiło przemówienie prowizora Zambrzyckiego, który podał szczegółowej krytyce sprawozdanie komitetu zarządzającego. Umieszczając sprawozdanie z zebrania, *Farmaceuta Polski* dodaje następującą uwagę: „Zaznaczyć musimy, że zebranie ogólne doszło do skutku przy 32 członkach obecnych, co ze względu na fakt niedojścia do skutku takiegoż zebrania przy 60 członkach obecnych przed paru laty jaskrawo rzuca się w oczy. A jednak liczba członków jak głoszą sprawozdania, nie zmniejsza się. Jestto na pozór tylko niejasne, albowiem zebranie omawiane nie powinno było dojść do skutku ze względu na obecność i spodziewane wystąpienia redaktora naszego czasopisma, prawdziwego *enfent terrible* dla członków Tow. farm. warszawskiego.

„Zarząd tego ostatniego tak zawsze manewrował i manewruje, ażeby nie dopuścić do możliwego i niezbędnego oddalenia odeń Kasy, czego gorącym rzecznikiem jest nasze czasopismo, a co równałoby się zupełnej utracie wpływu na pracujących warszawskich ze strony członków Tow. farm. warsz. Przyszłość Kasy jest jednak ściśle związana z oddzieleniem się Kasy i tylko tą drogą, drogą samodzielnej pracy, można jej przywrócić zdrowie i zabezpieczyć rozwój przyszły. Lecz trzeba, ażeby członkowie Kasy zdobyli się na projekt reformy Kasy, reformy zasadniczej.

„Kasa jest organizmem chorym i pomysłem w zarodku poronionym, trzeba więc ją poddać rdzennej odnowie, wprowadzając zmiany na drodze ustawodawczej. Wytrwałość ludzi dobrej woli, miłujących dobro ogólne, dokona reszty“.

100-letnia rocznica założenia rygskiego Tow. farmaceutycznego. Dnia 2 lutego b. r. rygskie Tow. farm. obchodziło 100-letni jubileusz swego istnienia. W dniu tym o godz. 1 w południe zebrali się członkowie Towarzystwa oraz zaproszeni goście w liczbie około 50 osób w sali starej giełdy. Prezes Tow. p. Seebode powitał zebranych przemową, dziękując gościom za przybycie z dalekich stron na dzień dla aptekarzy rygskich tak bardzo uroczysty. Drugi z kolei zabrał głos aptekarz Mr Fr. Lichinger i w dłuższej mowie chronologicznie przeszedł dzieje Towarzystwa, zaznaczając jego dobre i złe okresy. Następnie złożyli adresy delegaci różnych Towarzystw, jak: Towarzystwa lekarzy rygskich w osobie prezesa i wiceprezesa; prezesi Towarzystw farm.: kurlandzkiego i rewelskiego; delegaci petersburgskiego Tow. w osobach: p. Kreslinga, deputata przy departamencie lekarskim i prof. Peela; prezes warszawskiego Tow. farm. Ed. Gessner. Wreszcie odczytanych zostało kilkadziesiąt depesz od różnych Towarzystw i aptekarzy.

Tegoż dnia o godz. 7 wieczorem odbył się obiad, na którym przy wielkiej liczbie toastów przeciągnęła się pogawędka długo po północy. Prezes p. Seeboden korzystając z serdecznego nastroju, zaprosił zebranych na następny dzień na zebranie, na którem dalej omawiane były sprawy, jak się aptekarstwo w przyszłości ukształtuje.

Na tem przyjęciu obchód jubileuszowy został zamknięty. *Wiad. farm.*

Konkurs. Na posiedzeniu w miesiącu grudniu r. z. odbytem, postanowiło warszawskie Tow. farm. ogłosić konkurs na księgi handlowe dla aptek, a fundusz potrzebny zebrać drogą dobrowolnych ofiar.

Od sumy, jaka wpłynie, zależne będzie wykonanie powyższego projektu.

Zmarli:

Mr Jan Krzyżanowski, właściciel apteki w Jaryczowie.

Mr Jakób Hirt, w wieku lat 28, w Przemyślu.

Mr Lichtenstein zakończył życie śmiercią samobójczą w Trawniku, w Bośnii.

Redakcya otrzymała: Cennik na rok 1903 firmy Bruno Raabe w Wiedniu, G. et R. Fritz w Wiedniu, Filip Röder w Wiedniu wraz z dodatkami o najnowszych środkach leczniczych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Jak koniecznem jest badanie towarów na identyczność, dowodzi list aptekarza Kyrle'go z Scharding, umieszczony w *Pharm. Post.*

Między innymi otrzymał Kyrle od pierwszorzędnej firmy: *Chinin. hydrochloric.*: zawierającą kwas siarkowy, *ammonium chloratum*, zamiast *chinin. sulfuric.*, *hydrargyr. bichlor. ammon.*: o niedozwolonej zawartości chloru, olejek z ziarn brzoskwini, zamiast migdałowego, *plumbum oxydat.*: zawierające metaliczny ołów i t. d. We wszystkich wypadkach firma towar bardzo chętnie wymieniała.

Dla własnego interesu powinien aptekarz każdy towar po nadejściu badać, a także dla zaspokojenia sumienia. że pacyent dostał lek taki, jakim być powinien. Niektórzy aptekarze są zdania, że takie próby zużywają towar i rząd powinien wynagradzać ubytek materyałów. Panowie ci chyba nie umią analizować i nie wiedzą, że do prób wychodzi bardzo mała ilość towaru. Wreszcie cóż ma jeszcze dać ten rząd, wobec wysokiej taksy za towar, na którą jeżeli uskarżacie się, to tylko z przyzwyczajenia.

Pan Kyrle zapomniał, wymienić firmę, z którą jest w stosuknach i dlatego list jego wywołał całkiem zrozumiały popłoch między drogistami.

Poniżej umieszczamy wyjątki sprawozdań firm: G. & R. Fritz, G. Hell & Com., B. Raabe, Ph. Röder.

Acid. citric. i *tartaric:* ceny znacznie wyższe, z powodu nadchodzącego sezonu upałów.

Acetphenitidinum: rozwiązanie umowy między fabrykantami obniżyło wartość do tego stopnia, że dziś artykuł ten, nie przynosi żadnego zysku producentom i radzimy zaopatrzyć materyalnie.

Albuminum tannicum: jest identyczny z *Tannalbinum,* o tychsamych własnościach, znacznie tańszy i dlatego ma pokup.

Bizmutowe sole: postępują w cenie, w ślad za drożeniem samego metalu.

Camphora: utrzymuje się w tej samej cenie, jak w marcu.

Cera japonica: dosyć droga i nie ma nadziei redukcyi.

Chininowe sole: coraz droższe.

Cholithon: nowy środek na cierpienia z powodu żółciowych kamieni, o składzie nieznanym.

Citarinum: połączenie kwasu cytrynowego z formaliną. Łatwo rozszczepia formalnę. Używa się w dawkach po 2 gr. 3 do 4 razy przez dzień, w bólach reumatycznych.

Cocainum: znowu o 6 prc. droższe.

Dermalinum: nowa podstawa do maści.

Kalium sulfoguajacolicum: zyskuje prawo obywatelstwa i stara się taniością wyrugować *Thiocolum.*

Naphtalinum: tanie.

Oleum jecoris aselli: trzyma się w wysokiej cenie. Przy zakupnie trzeba bardzo uważać, ponieważ pojawiły się najrozmaitsze mieszaniny i surogaty. Szczególnie ostrzegamy przed tranem z fok, uwolnionym od stearyny, o wstrętnym smaku, który bywa zachwalany jako „niemarznący".

Zwykle wątroba wątłusza wydawała 40 do 50 prc. tranu, w tym roku tylko 12 do 20, nie jest jednak wykluczonem, że tegoroczny połów da lepszą wydatność.

Olea vaselini saponata: weszły w handel w zastępstwie drogich preparatów vasogenowych.

Orexinum basicum: przypominamy jeszcze raz, że fabryki zaprzestały wyrabiać ten preparat i tylko *tannicum* jest do nabycia.

Naphtasaponata: zastępuje Naphtalan.

Oleum lavandulae i *therebinthinae:* droższe.

Nährstoff Soxhlet's: otrzymaliśmy broszurkę o tym nowym środku odżywczym dla dzieci, szczególnie dla niemowląt. Powagi lekarskie, jak Dr. Moro, Dr. Frucht, Dr. Kratsch i inni bardzo pochlębnie wyrażają się o nim. Nawet tam, gdzie narząd trawienia u niemowlęcia był bardzo upośledzony, środek ten bez złych następstw był przyswajany. Ciężar ciała zwiększaał się. Głównym składnikiem jest *maltoza* i *dekstryna*. U dzieci dotkniętych atrofią, zauważono znakomite rezultaty, w krótkim czasie Zdaje się, że przetwór ten zajmie w szeregu podobnych, miejsce wybitne.

Mydła Bergera: jako konkurencyą fabryce Hella, powstała fabryka, której właściciel nosi nazwisko Berger.

Mydła te są tańsze, o dobroci nic nie wiemy. Przypuszczamy, że złe nie będą, bo dlaczegóżby tylko jedna fabryka umiała wyrabiać mydła tego rodzaju, jak Bergera.

Syrup Felowa: trudno nabyć z powodu opóźnionego przywozu.

Surowica przeciw zapaleniu płuc: ma dopiero wejść w handel. Wynalazca jej Tizzoni, zajęty jest jeszcze próbami i obserwacyą, a w handlu surowicy z tego powodu nie można dostać.

Sapolanum: fabryka wyrabia obecnie drugą sortę pod nazwą *sapolanum filtratum*.

Przyrząd pomysłu apt. Swobody do wylewania napoi musujących z flaszek do szklanek jest bardzo prosty, daje zastosować się do każdej flaszki. W aptekarstwie może być użyty do lemoniady magnezyowej. Cena nie wysoka, bo tylko 5 koron — na jednorazowe użycie jednak dla pacyenta za droga.

Veronalum: (Diaethylmalonylharnstoff) bezbarwne krzyształy, gorzkawe. 0.5 gr. zażyte mają wystarczać przy bezsenności. Rozpuszcza się w 12 gramach wody wrzącej. W roztczynie użyty sprowadza sen w pół godziny. 10 gr. kosztuje 2·20 halerzy.

Z środków tu nie wymienionych, dotaniały:

Acid. acetic., Acid. carbolic., Castoreum, Cetaceum, Codeinum i *sole, Hydrogenium peroxydatum, Pilocarpinum, Rad. ipecacuanh., Sem. Strophanti,* droższe:

Amonia, Cera alba et flava, Cort. cascar. sagrad., Lycopodium, Mentholum, Opium, Rad. althaecae i *senegae, Santoninum, Validolum.*

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

ODEZWA! Wydział Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi przydzielił mi referaty **w sprawie nieetycznej konkurencyi i kreowania nowych aptek.** — Chcąc się wywiązać z poruczonego zadania, upraszam wszystkich kolegów aptekarzy i współpracowników, by o każdym uzasadnionym wypadku, będącym w związku z wyż wymienionemi sprawami i o ile możności daty podać chcieli.

Mr Adolf Raab
aptekarz w Bukowsku.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas". — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.